

PORADNIK JEZYKOWY

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

Warszawa 1964



(219)

KOMITET REDAKCYJNY

prof. dr Witold Doroszewski (redaktor naczelny), doc. dr Halina Kurkowska, dr Wanda Pomianowska, doc. dr Andrzej Sieczkowski, prof. dr Stanisław Skorupka, prof. dr Zdzisław Stieber, prof. dr Witold Taszycki. Sekretarz redakcji — Stefan Rodkiewicz.

TREŚĆ NUMERU

	Str.
JAN TOKARSKI: Fleksja polska, jej opis w świetle możliwości mechanizacji w urządzeniu przekładowym. Seryjne powiązania fleksyjno-słowotwórcze rzeczowników z przymiotnikami i przysłówkami	139
TEODOLIUS WITKOWSKI: Prace onomastyczne Instytutu Sławi- styki Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie	153
JANINA ZAUCHA-DZIABAŁOWA: Zjawisko delabializacji samo- głoski o w gwarze wsi Breń w powiecie tarnowskim	159
EUGENIUSZ MOŚKO: O nazwiskach <i>Jaszczółt</i> , <i>Jaskułd</i> i nazwach miejscowych <i>Jaszczółty</i> , <i>Jaszczółtowice</i>	165
NOTATKI SŁOWOTWÓRCZE: DANUTA CLESZCZAK: Uwagi o formantach tworzących nazwy wykonawców czynności typu <i>biegacz</i> , <i>palacz</i>	170
W. D.: Objasnienia wyrazów i zwrotów	175

Zatwierdzone pismem Ministerstwa Oświaty nr VI Oc-2755 z dnia 30 stycznia 1950 r. do użytku szkolnego jako pożądane w bibliotekach nauczycielskich.

Wydawca: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Warszawa, Miodowa 10.
Redakcja: Warszawa, ul. Nowy Świat 72, Pałac Staszica, tel. 26-52-31
wewn. 132. Sekretariat czynny codziennie od 13 do 15 godziny.

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE — WARSZAWA, MIODOWA 10

Nakład 2100 + 140. Ark. wyd. 3,5, druk. 2,75 + 2 kol. Papier ilustr. kl. V 70 g 70 × 100.
Oddano do składu 11.II.1964 roku. Podpisano do druku w kwietniu 1964 roku.
Druk ukończono w kwietniu 1964 roku. Zam. 564. Z-82. Cena 6 złotych.

LUBELSKA DRUKARNIA PRASOWA — LUBLIN, UL. UNICKA 4

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK

REDAKCJI SŁOWNIKA JĘZYKA POLSKIEGO
(założony w r. 1901 przez Romana Zawilińskiego)



FLEKSJA POLSKA, JEJ OPIS W ŚWIETLE MOŻLIWOŚCI MECHANIZACJI W URZĄDZENIU PRZEKŁADOWYM

(dalszy ciąg)

SERYJNE POWIĄZANIA FLEKSYJNO-SŁOWOTWÓRCZE RZECZOWNIKÓW Z PRZYMIOTNIKAMI I PRZYSŁÓWKAMI

Po dokonaniu przeglądu ząbień fleksyjno-słowotwórczych między poszczególnymi typami deklinacji rzeczowników, dzięki któremu można było dokonać zmniejszenia słownika form pomocniczych na rzecz operatorów ogólnych, warto spróbować, czy podobnej redukcji nie da się zastosować w innych częściach mowy.

Zacznijmy od przymiotnika. Wobec faktu, że odmiana przymiotnikowa, ze względu na genetyczne powiązania z zaimkiem **я*, *ja*, *je*, jest w zasadzie jednolita, homonimia form sprowadza się do nieczęstej oscylacji form miękkotematowych i twar-dotematowych. Należą tu serie takie, na szczęście krótkie, jak dzisiejsze *armatni*, *dodatni*, *dożywotni*, *letni*, *małoletni* wobec dawnego *armatny*, *czeladny*, *dodatny*, *letny*, *małoletny*, lub odwrotnie — dawne *godni*, *intratni*, wobec dzisiejszego *godny*, *intratny*, do czego dołączyć można oba dawne oscylanty: *chatni* i *chatny*, przy czym brana jest tu dawność w obrębie Słownika Doroszewskiego, z pominięciem okresów wcześniejszych. Z form ząbiających się przygodnie można podać jako ciekawostkę zestaw *słony* i daw. *słoni* (przymiotnik od *słoń*). W tych parach przymiotników zachodzą zbieżności mianownika męskoosobowego liczby mnogiej na *-i*, np. *małoletni chłopcy* niezależnie od tego, czy podstawą tej formy jest *małoletni*, czy *małoletny*, a ponadto forma ta jest zbieżna również z mianownikiem męskim liczby pojedynczej form na *-i*. Pod względem praktycznym, np. w urządzeniu automatycznym, nie sędzę, by te zbieżności grały rolę godną uwagi.

Inaczej rzecz się przedstawia, gdy pocniemy przymiotniki zestawiać z innymi częściami mowy. Pominę tu sprawę użycia przymiotników w funkcji rzeczownikowej, np. *izba chorych* w zestawieniu z *chore dziecko*, bo tu rozróżnienie wprowadzić może dopiero analizator syntaktycz-

ny, a nie fleksyjny. W zasadzie każdy przymiotnik może być użyty rzeczownikowo czyli może oznaczać nie tylko cechę czy relację, lecz także jej nosiciela czy substrat; rzecz tylko w tym, że jedne przymiotniki czynią to rzadko, w kontekstach szczególnych zwykle eliptycznych, np. *Podaj mi ołówek — Czerwony? — Nie, zielony*, podczas gdy inne mają charakter użycia seryjny, np. *ślepy, chory, ubogi, głuchy*, które mogą być użyte nawet jako podmioty zdania. Co więcej, są połączenia, jak kolejarskie *dyżurny nadzorczy*, gdzie bez znajomości realiów bezsilny się okaże nawet analizator składniowy, gdyż i językoznawca nie wtajemniczony może się wahać, co tu jest określeniem, a co członem określanym.

Jednym z najbardziej rozpowszechnionych formantów tworzących przymiotniki odrzeczownikowe jest sufiks *-owy*, bardzo żywotny, wypierający nawet inne, np. dawne *polny* ustępuje coraz bardziej na rzecz *polowy* (nie *roboty polne*, jak dawniej, lecz *roboty polowe*). Otóż forma męskoosobowa liczby mnogiej tego sufiksu jest zakończona na *-owi*, tożsama z końcówką rzeczowników męskich w celowniku liczby pojedynczej, np. forma *kabaretowi* może być i celownikiem wspomnianej liczby od *kabaret*, i mianownikiem męskoosobowym w liczbie mnogiej od *kabaretowy* (np. *kabaretowi piosenkarze*). Ta zbieżność ma swe granice, tkwiące zarówno w rzeczownikach będących podstawą odnośnych formacji przymiotnikowych, gdyż nie obejmuje ona rzeczowników żeńskich i nijakich, jak też i w przymiotnikach, gdyż nie wszystkie derywaty od rzeczowników męskich mogą być odniesione ze względu na swą treść do osób, a stąd trudno mówić tu z sensem o ich formach męskoosobowych. Co prawda ten ostatni wzgląd nie rysuje się wystarczająco przejrzysto, gdyż dla najbardziej nawet nieosobowego przymiotnika można dobrać kontekst, w którym użycie jego formy męskoosobowej może się stać konieczne; różnice tkwią w gruncie rzeczy w częstości tych użyć. A oto seria takich zbieżności, wybrana z pięciu tomów Słownika Doroszewskiego głównie na podstawie oznaczeń przyhasłowych formy męskoosobowej z uwzględnieniem innych słowników na dalsze litery: *abszytowi* (*abszyt, abszytowy*), *afiszowi* (*afisz, afiszowy*), *akordowi* (*akord, akordowy*), *alarmowi* (*alarm, alarmowy*), *aniołowi* (*anioł, aniołowy*), *anonimowi* (*anonim, anonimowy*), *asenterunkowi* (*asenterunek, asenterunkowy*), *autobusowi* (*autobus, autobusowy*), *automobilowi* (*automobil, automobilowy*), *autowi* (*aut, autowy*), *bachusowi* (*bachus, bachusowy*), *bagażowi* (*bagaż, bagażowy*), *balonowi* (*balon, balonowy*), *balowi* (*bal, balowy*), *bankietowi* (*bankiet, bankietowy*), *bankowi* (*bank, bankowy*), *barchanowi* (*barchan, barchanowy*), *barokowi* (*barok, barokowy*), *barowi* (*bar, barowy*), *bastionowi* (*bastion, bastionowy*), *batowi* (*bat, batowy*), *bazarowi* (*bazar, bazarowy*), *bistrowy* (*bistr, bistrowy*), *blokowi* (*blok, blokowy*), *bochenkowi* (*bochenek, bochenkowy*), *bojowi* (*bój, bojowy*), *borowi* (*bór, borowy*), *bostonowi* (*boston, bostonowy*), *brązowi* (*brąz, brązowy*), *brekowi* (*brek, brekowy*), *browarowi* (*browar, browarowy*), *brukowi* (*bruk, brukowy*), *brydźowi* (*brydź,*

brydżowy), brzegowi (brzeg, brzegowy), bufetowi (bufet, bufetowy), bulwarkowi (bulwark, bulwarkowy), burtowi (burt, burtowy), carowi (car, carowy), cechowi (cech, cechowy), chałatowi (chałat, chałatowy), chano-
wi (chan, chanowy), cherubinkowi (cherubinek, cherubinkowy), chórowi (chór, chórowy), cukierkowi (cukierek, cukierkowy), cyrkowi (cyrk, cyr-
kowy), cyrkułowi (cyrkuł, cyrkułowy), czasowi (czas, czasowy), czynszo-
wi (czynsz, czynszowy), deblowi (debel, deblowy), dekretowi (dekret, de-
kretowy), dołowi (dół, dołowy), domowi (dom, domowy), drażkowi (dra-
żek, drażkowy), drobiazgowi (drobiazg, drobiazgowy), duchowi (duch, du-
chowy), dworkowi (dworek, dworkowy), dworowi (dwór, dworowy), dy-
mowi (dym, dymowy), dziaduniowi (dziadunio, dziaduniowy), działonowi
(działon, działonowy), dziedzicowi (dziedzic, dziedzicowy), dźwigowi
(dźwig, dźwigowy), etapowi (etap, etapowy), etatowi (etat, etatowy), fa-
chowi (fach, fachowy), faraonowi (faraon, faraonowy), filmowi (film, fil-
mowy), finałowi (finał, finałowy), fioletowi (fiolet, fioletowy), flankowi
(flank, flankowy), fortepianowi (fortepian, fortepianowy), fortowi (fort,
fortowy), frakowi (frak, frakowy), frontowi (front, frontowy), gajowi (gaj,
gajowy), galonowi (galon, galonowy), garnizonowi (garnizon, garnizon-
owy), garowi (gar, garowy), grodowi (gród, grodowy), groteskowi (grotesk,
groteskowy), hamulcowi (hamulec, hamulcowy), handlowi (handel, han-
dlowy), harcowi (harc, harcowy), haremowi (harem, haremowy), hazardo-
wi (hazard, hazardowy), hebanowi (heban, hebanowy), hektarowi (hektar,
hektarowy), herbowi (herb, herbowy), hetmanowi (hetman, hetmanowy),
honorowi (honor, honorowy), hotelowi (hotel, hotelowy), hurtowi (hurt,
hurtowy), instytutowi (instytut, instytutowy), jadowi (jad, jadowy), ja-
kowi (jak, jakowy), jaworowi (jawor, jaworowy), jazzowi (jazz, jazzowy),
jurgieltowi (jurgielt, jurgieltowy), kabaretowi (kabaret, kabaretowy), ka-
cykowy (kacyk, kacykowy), kantorowi (kantor, kantorowy), karminowi
(karmin, karminowy), karnawałowi (karnawał, karnawałowy), klejnotowi
(klejnot, klejnotowy), klubowi (klub, klubowy), kochankowi (kochanek,
kochankowy), kolorowi (kolor, kolorowy), kołchozowi (kołchoz, kołchozo-
wy), komesowi (komes, komesowy), kominowi (komin, kominowy), komi-
sowi (komis, komisowy), komitetowi (komitet, komitetowy), kompromiso-
wi (kompromis, kompromisowy), konceptowi (koncept, konceptowy), kon-
certowi (koncert, koncertowy), kondyktowi (kondykt, kondyktowy), kon-
gresowi (kongres, kongresowy), konsensowi (konsens, konsensowy), kon-
traktowi (kontrakt, kontraktowy), kontuszowi (kontusz, kontuszowy), kon-
tyngentowi (kontyngent, kontyngentowy), konwentowi (konwent, kon-
wentowy), konwiktowi (konwikt, konwiktowy), konwojowi (konwój, kon-
wojowy), końcowi (koniec, końcowy), korytarzowi (korytarz, korytarzo-
wy), koszowi (kosz, koszowy), kotłowi (kocioł, kotłowy), krajowi (kraj,
krajowy), krańcowi (kraniec, krańcowy), kredensowi (kredens, kredenso-
wy), kresowi (kres, kresowy), królowi (król, królowy), kryształowi (kry-
ształ, kryształowy), kryptonimowi (kryptonim, kryptonimowy), krzyżowi

(krzyż, krzyżowy), kuchmistrzowi (kuchmistrz, kuchmistrzowy), kuflowi (kufel, kuflowy), kuligowi (kulig, kuligowy), kurdeszowi (kurdesz, kurdeszowy), kur(z)eniowi (kur(z)eń, kur(z)eniowy), kurkowi (kurek, kurkowy), kurortowi (kurort, kurortowy), kwartałowi (kwartał, kwartałowy), lagrowi (lagier, lagrowy), latopisowi (latopis, latopisowy), lazaretowi (lazaret, lazaretowy), lądowi (ląd, lądowy), legionowi (legion, legionowy), listopadowi (listopad, listopadowy), listowi (list, listowy), lokalowi (lokal, lokalowy), ludowcowi (ludowiec, ludowcowy), ludowi (lud, ludowy), łanowi (łan, łanowy), łapserdakowi (łapserdak, łapserdakowy), łącznikowi (łącznik, łącznikowy), łogoszowi (łogosz, łogoszowy), magazynowi (magazyn, magazynowy), magistratowi (magistrat, magistratowy), majestatowi (majestat, majestatowy), majstrowi (majster, majstrowy), manewrowi (manewr, manewrowy), maneżowi (maneż, maneżowy), marcowi (marzec, marcowy), marginesowi (margines, marginesowy), marsowi (mars, marsowy), matuzalowi (matuzal, matuzalowy), mazurowi (mazur, mazurowy), meczetowi (meczet, meczetowy), mężowi (mąż, mężowy), miecznikowi (miecznik, miecznikowy), mieczowi (miecz, mieczowy), milionowi (milion, milionowy), młotowi (młot, młotowy), monolitowi (monolit, monolitowy), monopolowi (monopol, monopolowy), morgowi (morg, morgowy), morowi (mór, morowy), mostowi (most, mostowy), motocyklowi (motocykl, motocyklowy), motorowi (motor, motorowy), motylkowi (motylek, motylkowy), najmowi (najem, najmowy), nałogowi (nałóg, nałogowy), napływowi (napływ, napływowy), narcyzowi (narcyz, narcyzowy), narodowi (naród, narodowy), nastrojowi (nastrój, nastrojowy), nerwowi (nerw, nerwowy), nieboszczykowi (nieboszczyk, nieboszczykowy), niżowi (niż, niżowy), noclegowi (nocleg, noclegowy), numerowi (numer, numerowy), obcesowi (obces, obcesowy), obiadowi (obiad, obiadowy), obwodowi (obwód, obwodowy), odpustowi (odpust, odpustowy), odwodowi (odwód, odwodowy), ognio-
wi (ogień, ogniowy), ogrodowi (ogród, ogrodowy), ogródkowi (ogródek, ogródkowy), okazowi (okaz, okazowy), okręgowi (okręg, okręgowy), okrętowi (okręt, okrętowy), ołówkowi (ołówek, ołówkowy), opatowi (opat, opatowy), oraczowi (oracz, oraczowy), orderowi (order, orderowy), ordynansowi (ordynans, ordynansowy), pocztowi (poczet, pocztowy), sądowi (sąd, sądowy), sklepowi (sklep, sklepowy), składowi (skład, składowy), stepowi (step, stepowy), stołowi (stół, stołowy), stopniowi (stopień, stopniowy), szeregowi (szereg, szeregowy), sztabowi (sztab, sztabowy), sztandarowi (sztandar, sztandarowy), szybowi (szyb, szybowy), szychtowi (szycht, szychtowy), targowi (targ, targowy), typowi (typ, typowy), ucinkowi (ucinek, ucinkowy), udziałowi (udział, udziałowy), urzędowi (urząd, urzędowy), wdechowi (wdech, wdechowy), węglowi (węgiel, węglowy), wiekowi (wiek, wiekowy), wozowi (wóz, wozowy), wózkowi (wózek, wózkowi), wpływowi (wpływ, wpływowy), wzorowi (wzór, wzorowy), zamkowi (zamek, zamkowy), zapasowi (zapas, zapasowy), zawodowi (zawód, zawodowy), zborowi (zbór, zborowy), zbiorowi (zbiór, zbiorowy).

Owej aż nadto długiej liście daleko do kompletności. Dalsze tomy Słownika Doroszewskiego zaświadczą istnienie innych jeszcze formacji tu pominiętych. Wprawdzie niektóre już podane, jako zbyt rzadkie, nie będą miały praktycznego zastosowania, ale ze względu na żywotność sufiksu *-owi* trzeba się liczyć ze stałym tej listy uzupełnianiem. Opracowanie więc operatora odciażającego zbieżności o powyższą listę jest w zupełności opłacalne, zmniejsza je bowiem o około 30 proc. Operatorem takim mógłby być powiązany z końcówką rzeczownikową *-owi* ostrzegacz, że może się ona odnosić do utworzonego od danego rzeczownika przymiotnika na *-owy*. Do tego ostrzegacza w razie potrzeby mógłby później nawiązywać odpowiedni zaczep analizatora składniowego, rozstrzygający wraz ze słownikiem ogólnym urządzenia rzecz ostatecznie.

Formacje na *-owy* przybierały dawniej często w mianowniku męskim liczby pojedynczej zakończenie zerowe na *-ów*, np. *ojcowy* — *ojców*. Owo *-ów* przymiotnikowe zbieżne znów jest z końcówką takąż samą dopełniacza liczby mnogiej. Na szczęście naszemu automatowi nie grozi tu równie długa seria, ze względu na zanik zakończeń na *-ów* w przymiotnikach używanych współcześnie. W pięciu tomach Słownika Doroszewskiego notowania form na *-ów* dają się wprost policzyć na palcach, tak że wspomniany poprzednio ostrzegacz przy końcówce *-ów* rzeczownikowej staje się po prostu zbędny.

Na uwagę tu zasługuje szczególna jakby bezstroska języka dopuszczającego do szerzenia się form wieloznacznych, który to proces mimo swej seryjności jest przez mówiących nie uświadamiany, czynniki całościowe interpretujące poszczególne formy są tak silne, że ewentualne kolizje nie są brane w rachubę.

Znacznie w większym stopniu zahaczają o deklinację rzeczowników derywowane od nich przymiotniki na *-i*, typu *olbrzymi* od *olbrzym*. Sama forma mianownika męskiego liczby pojedynczej i równa jej męskoosobowa w liczbie mnogiej w przymiotniku jest tu tożsama z mianownikiem liczby mnogiej rzeczownika *olbrzym*. Ponadto przymiotnikowa forma mianownika nijakiego liczby pojedynczej *olbrzymie* i równa jej forma niemęskoosobowa liczby mnogiej jest tożsama z miejscownikiem i równym mu wołaczem liczby pojedynczej rzeczownika *olbrzym*. Takie zrównania form mają charakter regularnej serii np. *anieli* i *aniele* (od *anioł*, *anieli*), *arcybiskupi* i *arcybiskupie* (od *arcybiskup*, *arcybiskupi*), *bękarci* i *bękaracie* (od *bękart*, *bękarci*), *biskupi* i *biskupie* (od *biskup* i *biskupi*), *chłopi* i *chłopie* (od *chłop* i *chłopi*), *czarci* i *czarcie* (od *czart* i *czarci*), *diabli* i *diabie* (od *diabeł*, *diabli*), *drabi* i *drabie* (od *drab*, *drabi*), *karli* i *karle* (od *karzeł*, *karli*), *lilipuci* i *lilipucie* (od *liliput*, *lilipuci*), *łobuzi* i *łobuzie* (od *łobuz*, *łobuzi*), *olbrzymi* i *olbrzymie* (od *olbrzym*, *olbrzymi*), *opaci* i *opacie* (od *opat*, *opaci*). Zazębienia dotyczą siedmiu form, a prawidła gry są wystarczająco przejrzyste dla możliwości opracowania operatora ogólnego. Jest on jednak tu nieopłacalny ze względu na krótkość serii połą-

czoną z rzadką używalnością niektórych formacji, co nie umniejsza wartości wniosków teoretycznych o niwelacji granic paradygmatów czy też formacji i ich podstaw w obrębie, bądź co bądź, sporej liczby form wspólnych.

Dwukrotnie dłuższa jest lista przymiotników na *-i* (lub *-y* po spółgłoskach stwardniałych), utworzona głównie od nazw zwierząt. Lecz tu zbieżność form ogranicza się do tożsamości przymiotnikowej formy mianownika nijakiego liczby pojedynczej na *-e* i równego mu mianownika niemęskoosobowego liczby mnogiej z formą na *-e* miejscownika i równego mu wołacza liczby pojedynczej rzeczowników stanowiących podstawę tych przymiotników. Mianownik liczby mnogiej nie wchodzi tu w rachubę, gdyż owe rzeczowniki mają tu końcówkę *-y*. Mamy więc: *baranie* (*baran, barani*), *bawole* (*bawół, bawoli*), *bekasie* (*bekas, bekasi*), *bocianie* (*bocian, bociani*), *drozdzie* (*drozd, drożdź*), *gawronie* (*gawron, gawroni*), *kabanie* (*kaban, kabani*), *kapłonie* (*kapłan, kapłoni*), *kobuzie* (*kobuz, kobuzi*), *kokocie* (*kokot, kokoci*), *komarze* (*komar, komarzy*), *kocie* (*kot, kocie*), *koźle* (*koziół, koźli*), *krecie* (*kret, kreci*), *lwie* (*lew, lwi*), *lisie* (*lis, lisi*), *mopsie* (*mops, mopsi*), *mule* (*muł, muli*), *orle* (*orzeł, orli*), *ośle* (*osioł, ośli*), *psie* (*pies, psi*), *sępie* (*sęp, sępi*), *sokole* (*sokół, sokoli*), *szczurze* (*szczur, szczurzy*), *turze* (*tur, turzy*), *tygrysie* (*tygrys, tygrysi*), *wole* (*wół, woli*). Jako osobliwość można przytoczyć parę *mnich* — *mnisi*, gdzie forma *mnisi* może być zarówno mianownikiem liczby mnogiej rzeczownika *mnich* jak i formą męskoosobową tegoż przypadku, a także w liczbie pojedynczej przymiotnika *mnisi*.

Poprzednie uwagi dotyczyły relacji między formacjami przymiotnikowymi na *-i* oraz ich rzeczownikowymi podstawami twar-dotematowymi. Lecz są podobne formacje tworzone od rzeczowników miękkotematowych (wraz z zakończonymi na spółgłoskę stwardniałą). Tu powiązania form są inne i dalej idące niż poprzednio. Forma żeńska na *-a* mianownika liczby pojedynczej przymiotnika jest tożsama z dopełniaczem liczby pojedynczej (a w rzeczownikach żywotnych również równym mu biernikiem) rzeczownika podstawowego. Forma nijaka tegoż oraz niemęskoosobowa na *-e* mianownika w przymiotniku jest identyczna z mianownikiem i równym mu wołaczem (a w rzeczownikach nieosobowych także z biernikiem) mianownika liczby mnogiej rzeczownika będącego jego podstawą. Ponadto mianownik męski na *-i* (po stwardniałych na *-y*) liczby pojedynczej wraz z równym mu wołaczem, a w odniesieniu do rzeczowników nieżywotnych także z biernikiem, jest równy dopełniaczowi (a w osobowych i biernikowi) liczby mnogiej rzeczowników podstawowych. Stąd mamy: *daniela* — *daniele* — *danieli* (od *daniel, danieli*), *gołębia* — *gołębie* — *gołębi* (od *gołąb, gołębi*), *jastrzębia* — *jastrzębie* — *jastrzębi* (od *jastrząb, jastrzębi*), *jelenia* — *jelenie* — *jeleni* (od *jeleń, jeleni*), *karpia* — *karpie* — *karpi* (od *karp, karpi*), *kmiecia* — *kmiecie* — *kmieci* (od *kmieć, kmieci*), *kniazia* — *kniazie* — *kniazi* (od *kniaź, kniazi*),

krokodyla — krokodyle — krokodyli (od krokodyl, krokodyla), łabędzia — łabędzie — łabędzi (od łabędź, łabędzi), łosia — łosie — łosi (od łos, łosi), motyla — motyle — motyli (od motyl, motyli), niedźwiedzia — niedźwiedzie — niedźwiedzi (od niedźwiedź, niedźwiedzi), oracza — oracze — oraczy (od oracz, oraczy), przychodnia — przychodnie — przychodni (od przychodzić, przychodni), rysia (a także choć w innym sensie rysią) — rysie — rysy (od ryś, rysia), pawia — pawie — pawi (od paw, pawia), słoń — słońce — słoń (od słoń, słoń), sobola — sobole — soboli (od soból, soboli), strusia — strusie — strusi (od strus, strusi), tułacza — tułacze — tułaczy (od tułacz, tułaczy), wieszczka — wieszce — wieszcy (od wieszcz, wieszcy), żółwia — żółwie — żółwi (od żółw, żółwi), żurawia — żurawie — żurawi (od żuraw, żurawi). Kilka rzeczowników o podobnych powiązaniach ma dopełniacz liczby pojedynczej na *-u*, stąd ich zamięszanie się z przymiotnikami ograniczają się do form na *-e* oraz *-i* (*-y*), np. jedwabie — jedwabi (od jedwab, jedwabi), kurze — kurzy (por. w innym sensie kurz, kurzy), ryże — ryży (również przygodnie zbieżne ryż, ryży).

Sporadycznie formy na *-i* rzeczowników miękotematowych męskich, obejmujące dopełniacze liczby mnogiej (rzadziej równe im bierniki rzeczowników osobowych) zbieżne są z formami męskoosobowymi mianownika oraz równego im wołacza na *-i* przymiotników twar-dotematowych, przy czym zbieżności te mogą być przypadkowe, bez powiązań słowotwórczych. I tak: cali (od cały i cal), durni (od durny i dureń), nowi (od nowy i nów), przekupni (od przekupny i przekupień), rzewni (od rzewny i rzewień), ostrożni (od ostrożny i ostrożeń), słoni (od słony i słoń). A już całkiem nieseryjnie pojawiają się starcze (od starczy i starzec) i seria księża — księże — księży (od księży, ksiądz).

Swoiście układają się zbieżności między deklinacją rzeczowników męskich na *k*, *g*, *ch* z deklinacją utworzonych od nich przymiotników. Zbieżne są tu formy dopełniacza liczby pojedynczej na *-a* (oraz równego mu biernika) rzeczowników oraz formy żeńskie mianownika liczby pojedynczej utworzonych od nich lub homonimicznych przymiotników. Podobnie mianownik i równy mu wołacz oraz biernik liczby mnogiej rzeczowników utożsamia się ze względu na wspólną im końcówkę *-i* (zaś po *ch -y*) z mianownikiem męskim liczby pojedynczej pochodnego lub homonimicznego przymiotnika: Mamy więc: czepka — czepki (od czepiek, czepki), czworonoga — czworonogi (od czworonóg, czworonogi), dwunoga — dwunogi (od dwunóg, dwunogi), dzika — dziki (od dzik, dziki), jaka — jaki (od jak, jaki), jednoroga — jednorogi (od jednoróg, jednorogi), szczepka — szczepki (od szczepiek, szczepki), trojaka — trojaki (od trojak, trojaki), włoska — włoski (od włoszek, włoski), wroga (od wróg, wrogi) oraz głucha — głuchy (od głuch, głuchy), kłapoucha — kłapouchy (od kłapouch, kłapouchy), kosa — kosy (od kos, kosy), raba — raby (od rab, raby). W wypadku, gdy dopełniacz rzeczownika ma końcówkę *-u*, owa zbieżność ogranicza się do form na *-i*, np. czworaki (od czworak, czwora-

ki), *długi* (od *dług*, *długi*), *ostrołuki* (od *ostrołuk*, *ostrołuki*), *odłogi* (od *odłóg*, *odłogi*), *połogi* (od *połóg*, *połogi*).

Sporadycznie występują powiązania podobnego typu między rzeczownikami twar-dotematowymi a zbieżnymi z nimi pod względem formy przymiotnikami na *-y*. Zbieżność ta również dotyczy mianownika (oraz równego mu wołacza i biernika) liczby mnogiej na *-y* rzeczowników i mianownika męskiego liczby pojedynczej przymiotników, np. *beźgłosy* (od *beźgłos*, *beźgłosy*), *czarnoziemy* (od *czarnoziem*, *czarnoziemy*), *gołowąsy* (od *gołowąs*, *gołowąsy*), daw. *okwity* (od *okwit*, *okwity*), *poziomy* (od *poziom*, *poziomy*), *rumiany* (od *rumian*, *rumiany*).

Trzeba teraz przyjrzyć się powiązaniom z przymiotnikami rzeczowników żeńskich, a także męskich o odmianie żeńskiej. Zaczniemy od przymiotników na *-i* (po *sz* zaś *-y*) utworzonych od rzeczowników żeńskich twar-dotematowych. Zachodzi tu zbieżność form na *-e*, które w przymiotniku są formami mianownika oraz równego mu biernika i wołacza nijakiego w liczbie pojedynczej, a także form analogicznych męskoosobowych w liczbie mnogiej, czemu po stronie rzeczownika podstawowego odpowiadają celownik i miejscownik liczby pojedynczej. Wchodzą tu w grę formy: *antylopie* (*antylopa*, *antylopi*), *babie* (*baba*, *babi*), *hienie* (*hiena*, *hieni*), *kuropatwie* (*kuropatwa*, *kuropatwi*), *klesze* (*klecha*, *kleszy*), *kobyle* (*kobyła*, *kobyli*), *kozie* (*koza*, *kozi*), *krowie* (*krowa*, *krowi*), *kunie* (*kuna*, *kuni*), *kurze* (*kura*, *kurzy*), *liczykrupie* (*liczykrupa*, *liczykrupi*), *mewie* (*mewa*, *mewi*), *mikicie* (*mikita*, *mikici*), *musze* (*mucha*, *muszy*), *macosze* (*macocha*, *macoszy*), *małpie* (*małpa*, *małpi*), *niewieście* (*niewiasta*, *niewieści*), *staroście* (*starosta*, *starości*), *ropusze* (*ropucha*, *ropuszy*), *rybie* (*ryba*, *rybi*), *sarnie* (*sarna*, *sarni*), *sowie* (*sowa*, *sowi*), *syrena* (*syrenie*, *syreni*), *szkapie* (*szkapa*, *szkapi*), *wdowie* (*wdowa*, *wdowi*), *ziębie* (*zięba*, *ziębi*), *żabie* (*żaba*, *żabi*), *żyrafie* (*żyrafa*, *żyrafi*).

Odmienny znów układ form zbieżnych tworzą przymiotniki na *-i* (*-y* po *sz*, *cz*) z rzeczownikami stanowiącymi podstawę lub homonimicznymi z nimi w tym samym zakresie form. Zbieżności te obejmują: 1) mianownik męski przymiotnika w liczbie pojedynczej i dopełniacz liczby mnogiej rzeczownika (formy na *-i* (*-y*); 2) mianownik żeński przymiotnika w liczbie pojedynczej i tenże mianownik rzeczownika (formy na *a*); 3) biernik i narzędnik żeński przymiotnika w liczbie pojedynczej i narzędnik tejże liczby rzeczownika (formy na *-ą*), a wreszcie 4) mianownik nijaki przymiotnika w liczbie pojedynczej i równy mu mianownik niemęskoosobowy w liczbie mnogiej, a po stronie rzeczownika mianownik liczby mnogiej (formy na *-e*). Zakres więc form zbieżnych jest znaczny, zwłaszcza jeśli zważymy, że zgodność pod względem mianownika pociąga za sobą równe mu bierniki i wołacze; łatwiej tu opisać wypadki, w których te zgodności nie zachodzą (z rzeczownikowych końcówek wolne od tych zbieżności są jedynie *-ami* i *-ach*; przymiotnikowych jest więcej). Sytuację przed zamętem deklinacyjnym ratuje krótkość serii tu podpa-

dającej, skupionej w formach: *czapla* — *czapłą* — *czaple* — *czapli* (od *czapla*, *czapli*), *kania* — *kanią* — *kanie* — *kani* (od *kania*, *kani*), *łania* — *łanią* — *łanie* — *łani* (od *łania*, *łani*, do czego dołącza się notowany w Słowniku Doroszewskiego rzeczownikowy mianownik *łani*), *przewodnia* — *przewodnią* — *przewodnie* — *przewodni* (od *przewodnia*, *przewodni*), *przychodnia* — *przychodnią* — *przychodnie* — *przychodni* (od *przychodnia*, *przychodni*), *niemowla* — *niemowlę* — *niemowle* — *niemowli* (od *niemowla*, *niemowli*, o formie *niemowlę* była mowa przy zbieżnościach deklinacyjnych rzeczownikowych), *świnia* — *świnią* — *świnie* — *świni* (od *świnia*, *świni*), *wola* — *wolą* — *wole* — *woli* (od *wola*, *woli*), *zapowiednia* — *zapowiednią* — *zapowiednie* — *zapowiedni* (od *zapowiednia*, *zapowiedni*), *źmija* — *źmiją* — *źmije* — *źmii* (od *źmija*, *źmii*), a także *kolcza* — *kolczą* — *kolcze* — *kolczy* (od *kolcza*, *kolczy*), *kokosza* — *kokoszą* — *kokosze* — *kokoszy* (od *kokosza*, *kokoszy*), *szarańcza* — *szarańczą* — *szarańcze* — *szarańczy* (od *szarańcza*, *szarańczy*) oraz bez form na *-y* ze względu na dopełniacz wyłącznie zerowy rzeczownika lub jego brak w ogóle: *lasza* — *laszą* — *lasze* (od *lasza*, *laszy*), *musza* — *muszą* — *musze* (od *musza*, *muszy*)

W rzeczownikach żeńskich spółgłoskowych nie wchodzi tu w grę forma na *-a*, a także wypada niekiedy zbieżność form na *-e* ze względu na zdarzające się w tym typie deklinacyjnym formy mianownika liczby mnogiej na *-i*, a więc: *gęsią* — *gęsi* (od *gęś*, *gęsi*), *starością* — *starości* (od *starość*, *starości*, o formie *staroście* była mowa poprzednio), a ponadto: *kokoszą* — *kokosze* — *kokoszy* (od *kokosz*, *kokoszy*), *myszą* — *mysz* (od *mysz*, daw. *mysz* = *mysi*).

Dla pełności obrazu, gdy mowa o rzeczownikach miękkotematowych, warto wspomnieć o kilku zbieżnościach form na *-i* z mianownikami męskosobowymi na *-i* przymiotników twar-dotematowych, jak *karni* (od *karń*, *karny*), *mili* (od *mila*, *miły*), *nieprzyjaźni* (od *nieprzyjaźń*, *nieprzyjazny*), *pełni* (od *pełń*, *pełnia* — *pełny*), *przyjaźni* (od *przyjaźń*, *przyjazny*), *stali* (od *stal*, *stały*), *szarzy* (od *szarz*, *szary*). Jako osobliwość można wymienić formę *charcia* zachowaną szcążtkowo w myśliwskim zawołaniu na psy zbieżną z formą żeńską przymiotnika *charci*.

Dość spora jest lista form zbieżnych, należących do paradygmatów twar-dotematowych rzeczowników i przymiotników, gdzie często mamy homonię przygodną bez seryjnych powiązań słowotwórczych. Obejmują one zbieżności już znane, mianownika żeńskiego liczby pojedynczej przymiotników z mianownikiem tejże liczby rzeczowników (formy na *-a*), a także biernika i narzędnika żeńskiego liczby pojedynczej przymiotników z narzędnikiem tejże liczby rzeczowników (formy na *-ą*), do czego dołączają się formy na *-y*, stanowiące w przymiotniku mianowniki męskie liczby pojedynczej, zaś w rzeczowniku dopełniacze tejże liczby. Należą tu zespoły form: *brzana* — *brzaną* — *brzany* (od *brzana* — nazwa ryby i *brzany* — przymiotnik od rzeczownika *ber*), *czarniawa* — *czarniawą* —

czarniawy (od czarniawa, czarniawy) i wariant z e: czerniawa — czerniawą — czerniawy (od czerniawa, czerniawy), drętwa — drętwą — drętwy (od drętwa, drętwy), gruba — grubą — gruby (od grupa, gruby), kara — karą — kary (od kara, kary), kneźna — kneźną — kneźny (od kneźna, kneźny), kosa — kosą — kosy (od kosa, kosy), krasa — krasą — krasy (od krasa, krasy), krucha — kruchą — kruchy (od krucha, kruchy), licha — lichą — lichy (od licha, lichy), lutnista — lutnistą — lutnisty (od lutnista, lutnisty, gdzie się też dołącza zbieżność form lutniści), lewa — lewą — lewy (od lewa, lewy), mgła — mgłą — mgły (od mgła, mgły), płoch — płochą — płochy (od płoch, płochy), rada — radą — rady (od rada, rady, rad, gdzie też dołącza się zbieżność form rad), ruda — rudą — rudy (od ruda, rudy), rudawa — rudawą — rudawy (od rudawa, rudawy), spora — sporą — spory (od spora, spory), syta — sytą — syty (od syta, syty/syt), gdzie też dołącza się zbieżność form syt), warta — wartą — warty (od warta, warty/wart, gdzie również mamy zbieżne formy wart). Dołączyć tu też można zestawy o tematach na k, g, jak bandoska — bandoską — bandoski (od bandoska, bandoski), beztroska — beztroską — beztroski (od beztroska, beztroski), całka — całką — całki (od całka, całki), chwytka — chwytką — chwytki (od chwytka, chwytki), chrupka — chrupką — chrupki (od chrupka, chrupki), gracka — gracką — gracki (od gracka, gracki), jaka — jaką — jaki (od jaka, jaki), juhaska — juhaską — juhaski (od juhaska, juhaski), kaleka — kaleką — kaleki (od kaleka, kaleki, gdzie też zachodzi zbieżność form kalecy), kopka — kopką — kopki (od kopka, kopki), łupka — łupką — łupki (od łupka, łupki), miętka — miętą — miętki (od miętka, miętki), szczepka — szczepką — szczepki (od szczepka, szczepki), szczyпка — szczypką — szczyпки (od szczyпка, szczyпки), szparka — szparką — szparki (od szparka, szparki), szybka — szybko — szybki (od szybka, szybki), ważka — ważką — ważki (od ważka, ważki), a także droga — drogą — drogi (od droga, drogi), nieboga — niebogą — niebogi (od nieboga, niebogi).

Na uwagę zasługuje jeszcze zbieżność męskoosobowych form na -i, mianownika liczby mnogiej przymiotników na -ny z rzeczownikowymi formami na -i, obejmującymi dopełniacze, celowniki i miejscowniki liczby pojedynczej oraz dopełniacze liczby mnogiej rzeczowników na -nia. Jest to seria dość długa, gdyż należą tu formy: bałamutni (bałamutnia, bałamutny) bujni (bujnia, bujny), czeladni (czeladnia, czeladny), czytelnici (czytelnia, czytelny), chłodni (chłodnia, chłodni), ciemni (ciemnia, ciemni), dostrzegalni (dostrzegalnia, dostrzegalni), dworni (dwornia, dworni), głośni (głośnia, głośni), hartowni (hartownia, hartowni), hurtowni (hurtownia, hurtowny), jedni (jednia, jeden), jezdni (jezdnia, jezdny), katowni (katownia, katowny), kłótni (kłótnia, kłótny), łączni (łącznia, łączny), łowni (łownia, łowny), malowni (malownia, malowni), materialni (materialnia, materialny), mroczni (mrocznia, mroczny), odmienni (odmiennia, odmienny), ofiarni (ofiarnia, ofiarny), osobni (osobnia, osobny), pełni (pełnia, pełni —

pełny), przewodni (przewodnia, przewodny), rozgłośni (rozgłośnia, rozgłośny), rozlewni (rozlewnia, rozlewny), równi (równia, równy), samotni (samotnia, samotny), skoczni (skocznia, skoczny), spójni (spójnia, spójny), sprzeczni (sprzecznia, sprzeczny), szatni (szatnia, szatny), wartowni (wartownia, wartowny), węgielni (węgielnia, węgielny), wietrzni (wietrznia, wietrzny).

Rzeczowniki nijakie nie są zbyt bogate w powiązania z przymiotnikami, pociągające za sobą zazębienia się deklinacji. Dotyczą one głównie zbieżności form na *-a* będących, jeśli chodzi o przymiotniki, żeńskimi mianownikami liczby pojedynczej, zaś w rzeczownikach — dopełniaczami liczby pojedynczej oraz mianownikami i biernikami liczby mnogiej. Należą tu: *ciemna* (od *ciemno*, *ciemny*), *ciepła* (od *ciepło*, *ciepły*), *ciągła* (od *ciągnąć*, *ciągnący*), *dobra* (od *dobro*, *dobry*), *dokupna* (od *dokupno*, *dokupny*), *dziecka* (od *dziecko*, *dziecki*), *gorąca* (od *gorąco*, *gorący*), *jedna* (od *jedno*, *jeden*), *kupna* (od *kupno*, *kupny*), *licha* (od *licho*, *liczy*), *okupna* (od *okupno*, *okupny*), *piękna* (od *piękno*, *piękny*), *prawa* (od *prawo*, *prawy*), *światła* (od *światło*, *światły*), *święta* (od *święto*, *święty*), *zła* (od *zło*, *zły*), *złota* (od *złoto*, *złoty*), a także *mrowia* (od *mrowie*, *mrowi*), *tycia* (od *tycie*, *tyci*), *wola* (od *wole*, *woli*). Tu także wspomnieć można o konkurujących resztkach form dawnej deklinacji rzeczownikowej, jak *cna* (*cny* i *do cna*), *czysta* (*czysty* i *do czysta*), *ciemna* (*ciemny* i *za ciemna*), *lewa* (*lewy* i *z lewa*), *mała* (*mały* i *bez mała*), *prawa* (*prawy* i *z prawa*).

Dla pełności obrazu warto zwrócić uwagę na nieliczne konkurencje przymiotników z rzeczownikami używanymi tylko w liczbie mnogiej, jak *drabie* — *drabi* (od *drabie* i *drabi*) czy *spodnie* — *spodni* (od *spodnie* i *spodni*).

O imiesłowach czy też gerundiach konkurujących z przymiotnikami będzie mowa osobno przy czasownikach.

Gdy mowa jest o seryjnych powiązaniach przymiotników z innymi częściami mowy, warto zwrócić uwagę na relacje między przymiotnikami a przysłówkami. Oczywiście nie wchodzi tu w rachubę takie unikatki, jak *dziś*, *wczoraj*, *tutaj*, choć ważne ze względów leksykalnych, lecz w automacie dające się ulokować jedynie w słowniku; chodzi o przysłówki odprzymiotnikowe. Można się zastanawiać nad samymi racjami wyodrębniania ich w osobną część mowy. Podstawą ich jest przecież ogół przymiotników jakościowych i znaczna część relacyjnych odrzeczownikowych. Nie są one na ogół niczym innym jak przeniesieniem treści przymiotnika do konstrukcji przynależności, gdzie przymiotnikowe znamiona zgody między przymiotnikami a utworzonymi od nich przysłówkami nie są dalej idące, niż np. różnice między formą osobową czasowników a bezokolicznikiem, czy też między poszczególnymi przypadkami rzeczowników. Przysłówek jest jak gdyby bezokolicznikiem przymiotnika z obtrąconymi znamionami zgody tego ostatniego. Jeżeli więc istnieją zazębienia się pomiędzy poszczególnymi przypadkami przymiotników, można się

spodziewać włączenia w owe zazębiania się także przysłówka, zwłaszcza przy opisanej poprzednio jak gdyby beztrosce języka w zapobieganiu stąd pochodzącym nieporozumieniom. Lecz rzecz zaskakująca — okazji do takich nieporozumień jest stosunkowo mało. Przysłówek operuje formantami -o oraz -e. Formy na -o nie wchodzi tu w rachubę wobec tego, że ogół przymiotników ich po prostu nie stosuje. Prędzej spodziewać się można tu czegoś po formancie -e, który jest identyczny z przymiotnikową końcówką -e mianownika nijakiego liczby pojedynczej oraz niemęskosobowego (i form mu równych) liczby mnogiej. Przed zmieszaniem chroni tu jednak skutecznie różnica tematów, albowiem w przymiotnikach twar-dotematowych, od których tworzone są przysłówki na -e, przed końcówką -e spółgłoska jest twarda, *dziwne, straszne, stałe*, podczas gdy w przysłówku odpowiada jej spółgłoska miękka: *dziwnie, strasznie, stałe*. Przymiotnikom zaś miękkotematowym, w których spółgłoska przed -e jest miękka, np. *tani* — *tanie, głupi* — *głupie*, z reguły odpowiadają przysłówki na -o, np. *tanio, głupio*. Sporadycznie mogą tylko występować skłócenia przysłówek w *doświadczalnie, godnie, intratnie* z takimi formami od dawnych przymiotników notowanych jeszcze w Słowniku Doroszewskiego *doświadczalni, godni* (od *gody*), *intratni* czy też *dożywotnie* od daw. *dożywotny*, skłócone z formą na -e przymiotnika *dożywotni*, któremu znów odpowiada przysłówek *dożywotnio*.

W tym jednak płocie dość szczerze odgradzającym przysłówki od przymiotników są wyłomy, gdy chodzi o odpowiadające tym przysłówkom, jak i związanym z nimi przymiotnikom rzeczownikami. Już wśród form na -o mamy takie jak *ciemno, ciepło, gorąco, lichy, prawo, złoto*, daw. *nieprawo*, do których można dorzucić *babsko*, które mogą być zarówno rzeczownikami w mianowniku czy bierniku (a także i w wołacz, jeśli bywa używany), jak i przysłówkami. Tu można dołączyć formy: *beztrosko, czarniawo, drętwo, drogo, gracko, kaleko, koso, lichy, mgło, niebogo, niemrawo, płochy, rudo, szparko, szybko, warto, ważko*. Ciągi one są najzupełniej regularne, krótkość serii wiąże się właściwie ze stopniem produktywności formacji rzeczownikowych na -o czy -a związanym z przymiotnikami.

Z krótkoseryjnych pomieszań form na -e można wspomnieć o przysłówkach na -e zbieżnych z miejscownikami liczby pojedynczej rzeczowników na -o, jak *ciągle (ciągło), lennie (lenno), pięknie (pięknio), prawie (prawo), święcie (święto)*, lub z dawniejszych *nieprawie (nieprawo)*, oraz *dobrze, źle (dobro, zło, dziś wbrew regule przybierające -u w miejscowniku: dobru, złu)*. Obok formy *niemrawo* istniała do niedawna *niemrawie*, mogąca też być celownikiem czy miejscownikiem liczby pojedynczej od *niemrawa*. Inną serię, pstrokatą pod względem słowotwórczym, lub tylko homonimiczną tworzą przysłówki na -e zbieżne z mianownikami (biernikami) liczby mnogiej rzeczowników żeńskich, jak *mile (mila), jasnie (jaśń), karnie (karń), nieprzyjaźnie (nieprzyjaźń), przyjaźnie (przyjaźń)*,

stale (*stal*), a nawet męskich, jak daw. *cale* (*cal*); *ostrożnie* (*ostrożeń*), *przekupnie* (*przekupień*), *rzewnie* (*rzewień*).

Serie powyższe ze względu na ich krótkość są jedynie przeglądem regularnych możliwości zakłóceń, przez język jednak wykorzystywanych minimalnie nawet dla celów kalamburowych.

Mamy jednak parę serii znacznie dłuższych i bardziej jednolitych. Do takich należy regularna zbieżność form na *-e* będących mianownikami czy biernikami liczby mnogiej rzeczowników z sufiksem *-nia*, zbieżnych z przysłówkami na *-nie*, odpowiadającymi przymiotnikom z sufiksem *-ny*. Mamy tu *bałamutnie* (*bałamutny*, *bałamutnia*), *bieżnie* (*bieżny*, *bieżnia*), *bujnie* (*bujny*, *bujnia*), *czytelnie* (*czytelny*, *czytelnia*), *dostrzegalnie* (*dostrzegalny*, *dostrzegalnia*), *doświadczalnie* (*doświadczalny*, *doświadczalnia*), *dwornie* (*dworny*, *dwornia*), daw. *głośnie* (*głośny*, *głośnia*), *hartownie* (*hartowny*, *hartownia*), *hurtownie* (*hurtowny*, *hurtownia*), *ładownie* (*ładowny*, *ładownia*), *łącznie* (*łączny*, *łącznia*), *malownie* (*malowny*, *malownia*), *materialnie* (*materialny*, *materialnia*), *modlitewnie* (*modlitewny*, *modlitewnia*), *mrocznie* (*mroczny*, *mrocznia*), *odmiennie* (*odmienny*, *odmiennia*), *ofiarnie* (*ofiarny*, *ofiarnia*), *owocnie* (*owocny*, *owocnia*), *rozgłośnie* (*rozgłośny*, *rozgłośnia*), *rozlewnie* (*rozlewny*, *rozlewnia*), *równie* (*równy*, *równia*), *spójnie* (*spójny*, *spójnia*), *sprzecznie* (*sprzeczny*, *sprzecznia*), *warownie* (*warowny*, *warownia*), *wietrznie* (*wietrzny*, *wietrznia*).

Istnieje również spora seria przysłówek zleksykalizowanych na *-nie*, *-cie* pochodzenia odimiesłowego, zbieżnych z formami gerundialnymi (rzeczownikowymi) czasowników, stanowiących ich podstawę. Należy tu: *dystyng(w)owanie* (*dystyng(w)ować*), *murowanie* (*murować*), *skończenie* (*skończyć*), *szalenie* (*szaleć*), *uczenie* (*uczyć*), *uniżenie* (*uniżyć*), *wyszukanie* (*wyszukać*), *wyuzdanie* (daw. *wyuzdać*), *zastuzenie* (*zastużyć*), oraz *nadęcie* (*nadać*), *odkrycie* (*odkryć*), *otwarcie* (*otworzyć*), *przekłęcie* (*przekląć*), *skrycie* (*skryć*), *uparcie* (*uprzeć się*), *zaparcie* (*zaprzeć*), *zakłęcie* (*zakląć*), *zawzięcie* (*zawziąć się*), a nawet homonimiczne jedynie (*iście* (*isty*, *iść*)). Seria ta jest znacznie bogatsza, o pisowni *nie-* łącznej zarówno w przysłówkach jak i gerundiach. I tak: *nieartykułowanie* (*nie artykułować*), *niedostrzeżenie* (*nie dostrzec*), *niekłamanie* (*nie kłamać*), *nienaruszenie* (*nie naruszyć*), *nienasycenie* (*nie nasycić*), *nieoczekiwanie* (*nie oczekiwać*), *nieodparcie* (*nie odeprzeć*), *nieodżałowanie* (*nie odżałować*), *nieograniczenie* (*nie ograniczyć*), *nieokietznanie* (*nie okietznać*), *nieokrzesaanie* (*nie okrzesać*), *nieopanowanie* (*nie opanować*), *nieopisanie* (*nie opisać*), *nieopowiedzianie* (*nie opowiedzieć*), *niepohamowanie* (*nie pohamować*), *niepokalanie* (*nie pokalać*), *nieporuszenie* (*nie poruszyć*), *niepostrzeżenie* (*nie postrzec*), *nieposzlakowanie* (daw. *nie poszlakować*), *niepowstrzymanie* (*nie powstrzymać*), *nieprzebranie* (*nie przebrać*), *nieprzejednanie* (*nie przejednać*), *nieprzetłamanie* (*nie przetłamać*), *nieprzeparcie* (*nie przeprzeć*), *nieprzerwanie* (*nie przerwać*), *nieprzespanie* (*nie przespać*), *nieprzezwyjęcie* (*nie przezwyjętyć*), *nieprzymuszenie* (*nie przymusić*),

nierozplątanie (nie rozplątać), nierozwikłanie (nie rozwikłać), nieskalanie (nie skalać), nieskończenie (nie skończyć), niespodziewanie (nie spodziewać się), niespostrzeżenie (nie spostrzec), niespożycie (daw. nie spożyć), niespracowanie (dziś nie spracować się), nieubłaganie (nie ubłagać), nieudanie (nie udać się), nieugięcie (nie ugiąć), nieuleczenie (nie uleczyć), niezłamanie (nie złamać), niezmęczenie (nie zmęczyć), nieumiarkowanie (nie umiarkować się), nieustraszenie (przestarz. nie ustraszyć), nieuśpienie (nie uśpić), nieutulenie (nie utulić), niewstrzymanie (nie wstrzymać), niewysłowienie (nie wysłować), niewzruszenie (nie wzruszyć), niezachwianie (nie zachwiać), niezasłużenie (nie zasłużyć), niezabicie (nie zabić), daw. niezblaganie (nie — również daw. zblagać), niezdecydowanie (nie zdecydować), daw. niezgięcie (nie zgiąć), niezłamanie (nie złamać), niezrównanie (nie zrównać).

Mimo regularności powiązań uderza wprost niewspółmierność serii formacji zaprzeczonych i nie zaprzeczonych.

Przegląd relacji fleksyjnych między rzeczownikami a przymiotnikami i przysłówkami w zakresie form zbieżnych wykazuje, że stan grobli przegradzających te części mowy jest różny na różnych odcinkach. Niekiedy utrzymane są one dość starannie, np. między przymiotnikami i przysłówkami, innym znów razem tworzą szpary i przecieki o zadziwiającej wprost beztrosce i jakby niegospodarności języka, np. przymiotnikowe formy na *-owi* w zestawieniu z rzeczownikowymi celownikami na *-owi*. Okazji do rozlewisk form zbieżnych jest tu sporo. Czynnikiem regulującym, jak gdyby podnoszącym grunt po drugiej stronie tamy, bywa słaba produktywność wchodzących tu w grę formacji rzeczownikowych czy też przymiotnikowych i przysłówkowych. W wypadku zwiększonej żywotności tego czy owego typu formacji powstają istne wylewy form zbieżnych, kwalifikujące się do ujęcia ich w automacie w operatory ogólne.

(dalszy ciąg nastąpi)

Jan Tokarski

PRACE ONOMASTYCZNE INSTYTUTU SLAWISTYKI
NIEMIECKIEJ AKADEMII NAUK W BERLINIE

Z wyjątkiem dialektologii jest niewiele dziedzin współczesnego językoznawstwa, które charakteryzowałyby się tak znacznym rozwojem jak onomastyka.

Do XIX wieku badaniami nazw własnych zajmowali się przede wszystkim historycy i geografowie, z czasem również językoznawcy w coraz większym stopniu poznawali, jakie możliwości stwarza dla nich onomastyka. Rzecz jasna nie można nic powiedzieć przeciwko zajmowaniu się nazwami przez historyków i przedstawicieli innych dyscyplin; wręcz przeciwnie językoznawcy potrzebują ich badań i można z pewnością stwierdzić, że onomastyka bez współpracy z innymi dyscyplinami nie osiągnęłaby tego poziomu, na jakim się obecnie znajduje.

Szczególnego znaczenia nabiera onomastyka tam, gdzie chodzi o języki, które w przeważającej mierze lub wyłącznie są przekazywane w nazwach własnych. Dobrym przykładem tego jest język illiryjski. Są jednak także języki słowiańskie, które znamy tylko poprzez ich nazwy własne, na przykład języki Słowian, którzy niegdyś osiedlili się na dzisiejszym terenie niemieckim. Pozostały po nich nieliczne teksty językowe, na przykład połabskie z przełomu XVII i XVIII wieku i łużyckie od XVI wieku do chwili obecnej. Języki Słowian, którzy osiedlili się na terenach graniczących z Bawarią i z Schleswig-Holsteinem, a nawet z Danią¹ znamy tylko z dwóch źródeł: z nazw własnych i z wyrazów zapożyczonych². Dla wyżej wymienionych Łużyczan i Połabian najstarsze świadectwa językowe osiągalne są jedynie w nazwach własnych.

Wszystko to wyjaśnia, jakie znaczenie winna przypisywać niemiecka slawistyka badaniu słowiańskich nazw, jeżeli chce ona spełnić swoje za-

¹ Por. niedawno ogłoszony pouczający referat W. Thorndahla pt. *Słowiańskie nazwy miejscowe w Danii*. *Slawische Namenforschung*. Vorträge auf der II. Arbeitskonferenz der Onomastischen Kommission beim Internationalen Slawistenkomitee in Berlin vom 17 bis 20. Oktober 1961. Berlin 1963 (Niemiecka Akademia Nauk w Berlinie, Wydawnictwa Instytutu Slawistyki pod redakcją H. H. Bielfeldta, nr 29), s. 56—70.

² Do tego tematu por. pracę H. H. Bielfeldta pt. *Die Slawischen eigentlichen Reliktwörter in den deutschen Mundarten*. *Zeitschrift für Slawistik* VIII (1963), s. 155—172 oraz *Die historische Gliederung des Bestandes slawischer Wörter im Deutschen*. Sprawozdania Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie, Komisja Języka, Literatury i Sztuki, 1963, nr 4.

danie, którego słusznie od niej oczekuje się za granicą. Rzeczywiście sławiści naszego kraju już od dawna zwrócili swoją uwagę na słowiańskie nazwy. Szczególny rozwój badań onomastycznych przypada na okres po drugiej wojnie światowej. Prace z tego zakresu zostały odpowiednio ocenione również za granicą, co znalazło między innymi swój wyraz w tym, że druga robocza konferencja Komisji Onomastycznej Międzynarodowego Komitetu Sławistyki odbyła się w Berlinie w październiku 1961 roku. Konferencję tę — zorganizowaną przez Instytut Sławistyczny Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie — uważamy jako wyróżnienie i zobowiązanie. W trzydniowych obradach, przy udziale przewodniczącego Komisji Onomastycznej, prof. dr W. Taszyckiego z Krakowa, wzięli udział przedstawiciele ośmiu krajów. Pierwsze tego rodzaju spotkanie odbyło się w październiku 1959 r. w Krakowie³.

Z kolei chciałbym w krótkim zarysie przedstawić badania onomastyczne prowadzone w Instytucie Sławistycznym Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie (kierownik Instytutu: prof. dr H. H. Bielfeld). Najbardziej dotychczas znaną publikacją jest praca Reinholda Trautmanna pt. „Die elb und ostseeslawischen Ortsnamen”⁴, który do roku 1951, tj. do swojej śmierci kierował Instytutem. Trautmann słowiańskimi nazwami miejscowymi Niemiec Północnych zajmował się na długo przed drugą wojną światową i z tego zakresu wiele publikował. W 1939 roku miała ukazać się w Neumünster jego książka pt. „Die wendischen Ortsnamen Ostholsteins, Lübecks, Lüneburgs und Mecklenburgs”⁵. Rozpowszechnianie tej książki zostało zakazane, tak że tylko niewiele egzemplarzy z tego nakładu jest w obiegu. Po wojnie Trautmann sądził, że nakład został zniszczony przez nalot lotniczy. Dlatego też wydał on swoją pracę po raz drugi pt. „Die Slawischen Ortsnamen Mecklenburgs und Holstein”⁶. Jednakże nakład pierwszego wydania nie został zniszczony i ukazał się w 1950 roku w Neumünster⁷. Oba wydania różnią się między sobą tylko nieznacznie. Prace Trautmanna są zbyt dobrze znane specjalistom, by o nich tutaj szerzej mówić. Dotyczą one nazw własnych tych Słowian, którzy niegdyś osiedlili się między Holsteinem i Prusami, a więc po większej części na północnych terenach Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Chodzi więc o nazwy własne Połabian na zachodzie i Pomorzan (Kaszubów) na wscho-

³ Por. książkę zbiorową pt. *I Międzynarodowa Sławistyczna Konferencja Onomastyczna w Krakowie w dniach 22—24 października 1959. Księga referatów*. Pod redakcją Witolda Taszyckiego. Wrocław—Warszawa—Kraków 1961.

⁴ 2 tomy, Berlin 1948/49 (Rozprawy Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie 1947, nr 4 i 7).

⁵ *Quellen und Forschungen zur Geschichte Schleswig-Holsteins*. Tom 21.

⁶ *Rozprawy Saksońskiej Akademii Nauk w Lipsku*. Komisja Filologiczno-Historyczna, Berlin 1950, tom 45, zeszyt 3.

⁷ Bliższe dane z tego okresu u E. Schwarza w pracy pt. *Die Orts- und Flurnamenforschung im deutsch-slawischen Berührungsbereich 1945—60*. *Zeitschrift für Ostforschung* X (1961), s. 674—718, specjalnie s. 676.

dzie. Nie można z całą pewnością jeszcze powiedzieć, jakie plemiona należy podporządkować nazwom meklenburskich i pomorskich Słowian. Nazwy łużyckie przytacza Trautmann tylko w celach porównawczych.

Po śmierci Trautmanna stało się rzeczą konieczną kontynuowanie badań onomastycznych. Najpierw ukazał się jako III tom połabskich i bałtykosłowiańskich nazw miejscowych opracowany przez Hermanna Schalla indeks (obejmujący także materiały z „Die Slawischen Ortsnamen Mecklenburgs und Holstein”⁸), który uporządkował materiał nazwowy według różnych kryteriów (formy dzisiejsze, formy stare, nazwy osobowe, nazwy wyłącznie słowiańskie itd.). Ponieważ Trautmann na wymienionym obszarze badał tylko nazwy słowiańskie, a i z tych nie wszystkie, z początkiem roku 1950 przystąpiono do pracy nad mającym liczyć cztery tomy wydawnictwem „Mecklenburgischen Namenbuch”. Praca ta będzie zawierać wszystkie nazwy osiedli trzech północnych okręgów Rostock, Schwerin i Neubrandenburg. Jest zrozumiałe, że tak wielkie przedsięwzięcie uwzględniające obok problematyki filologicznej także problematykę historyczno-osadniczą i geograficzną nie może powstać z dnia na dzień. Prace te jednak są daleko zaawansowane, tak że można liczyć, iż ukazą się one w całości w najbliższych ośmiu, dziesięciu latach. Po raz pierwszy zostanie tu podjęta próba ustalenia zakresu i granic starych słowiańskich prowincji i ich wchłonięcia przez słowiańskich lub germańskich następców. Oprócz nazw osiedli i prowincji będą uwzględnione także nazwy wód. Wszystkie inne nazwy będą uwzględnione tylko o tyle, o ile to się okaże konieczne do wyjaśnienia badanej nazwy. Pracę tę przygotowują Julius Bilek i Herman Schall.

Obok prac o dużym zakresie powinny być prowadzone prace o tematyce węższej. Obie metody mają swoje zalety. O ile w pracach pierwszego rodzaju są bardziej uchwytne wzajemne zależności i paralele, to prace drugiego rodzaju mają lepsze możliwości operowania wiadomościami bardziej szczegółowymi. Dlatego prace te uzupełniają się w wielu punktach. Na tej zasadzie w ostatnich latach powstała przy współpracy z Instytutem Slawistycznym uniwersytetu w Greifswald monografia o nazwach miejscowych okręgu Stralsund, która w tym roku jeszcze zostanie oddana do druku przez autora niniejszego artykułu. Również o nazwach miejscowych okręgu Greifswald jest już prawie gotowy rękopis. Poza tym została rozpoczęta praca o nazwach miejscowych wyspy Rugii i o starych słowiańskich nazwach Meklenburgii.

W dziedzinie toponimii na pierwszy plan naszych zainteresowań wysuwają się nazwy osiedli. Niestety brak pracowników nie pozwala na podjęcie badań nad coraz bardziej zanikającymi nazwami topograficznymi. Byłoby to zadanie raczej germanistów, którzy jednak u nas przy badaniu dialektów po większej części nie zwracają uwagi na badania ono-

⁸ *Rozprawy Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie*, Komisja Języka, Literatury i Sztuki, Berlin 1956, 1953, nr 7.

mastyczne. Jednakże mamy kilka prac o nazwach toponomastycznych. Należy tu przede wszystkim wymienić pracę Wenera Zühlsdorffa i Hermanna Schalla pt. „Flurnamenatlas von Südwestmecklenburg”⁹, której obie części (mapy i tekst), w początku 1965 roku znajdują się na półkach księgarskich. Egzemplarz próbny znajdzie się na Kongresie Sławistów w Sofii, tak że badacze nazw będą mogli mieć wgląd w stan zaawansowania tych prac. O co chodzi w tym dziele? Przede wszystkim o zebranie wszystkich nazw topograficznych z około 110 gmin okręgu Grabow (koło Schurerin, Meklenburgia). Zühlsdorff, doskonały znawca tego okręgu, przewędrował cały obszar, przestudiował stare mapy, katastry, księgi ziemskie i inne archiwalia i na tej podstawie określił wszystkie możliwe do uchwycenia od XVI wieku (również te, które częściowo wyszły z użycia) nazwy topograficzne. O ile to było możliwe, nazwy topograficzne zostały zlokalizowane i naniesione na mapy. W ten sposób powstał atlas zawierający 36 map, który podaje dokładne lub domniemane położenie nazw toponomastycznych. W tekście zostały wszystkie nazwy zebrane jeszcze raz, również te, których nie można było zlokalizować. Obok dzisiejszych form „urzędowych” zostały podane formy gwarowe oraz historyczne nawarstwienia, które jak wiadomo mogą być bardzo zróżnicowane. Dodatkowo autorzy dają dla każdej gminy krótki historyczny wstęp, wykaz znalezisk przedhistorycznych, wykaz form toponomastycznych oraz kilka spisów mieszkańców. W ten sposób powstaje dla każdej badanej miejscowości zamknięta całość z ważnymi danymi nie tylko dla filologa, lecz także dla historyka, geografa, historyka osadnictwa itd. Ocena filologiczna materiału nazwowego będzie przeprowadzona później. Jednakże już obecnie można powiedzieć, że około 12% nazw toponomastycznych jest pochodzenia słowiańskiego. Ten stosunkowo wysoki procent wyjaśnia się sąsiedztwem dawniejszych terenów zamieszkałych przez Połabian¹⁰.

Ważną pozycję onomastyczną stanowi praca Christiana Gottholda Schweli pt. „Die flurnamen des Kreises Cottbus”¹¹ przygotowana pośmiertnie do druku przez Hermanna Schalla. Pracy tej należy poświęcić kilka zdań. Jest ona ceniona przez fachowców przede wszystkim jako ważny zbiór materiału. Nazwy toponomastyczne z 700 gmin łżyckich zostały zebrane na zlecenie Instytutu przez E. Czernika. Chodzi tu o 33 000 łżyckich i niemieckich nazw własnych, które zostały naniesione na mapy w skali 1:10 000. Poza tym został sporządzony alfabetyczny wykaz tych nazw.

⁹ W ramach wydawnictwa Instytutu Sławistyki NAN. Por. wyżej ad 1.

¹⁰ Por. także T. Witkowski: *Der Slawische Namenbestand in der DDR*. Forschungen und Fortschritte 37 (1963), s. 152—154.

¹¹ Wydawnictwa Instytutu Sławistyki, nr 17, Berlin 1958.

Przewidziane jest wydawnictwo zawierające nazwy toponomastyczne z Łużyc¹². W planach wydawniczych jest również książka zmarłego w 1954 roku w Greifswaldzie znanego badacza nazw miejscowych Roberta Holstena¹³ pt. „Die pommersche flurnamensammlung”. Książka ta miała się ukazać w 1942 roku w Szczecinie, lecz wskutek nalotu została zniszczona. Pozostały tylko fragmenty rękopisu. Książka jest napisana przez największego badacza pomorskich nazw toponomastycznych, obejmuje wyniki dzieła jego życia i jego licznych publikacji (około 300 tytułów). Została ona zaopatrzona w indeks i przygotowana do druku w Instytucie przy współpracy znanego germanisty H. Teucherta z Rostocku. Ponieważ Holsten nie był slawistą, a nazwy toponomastyczne okazały się w przeważającej części pochodzenia niemieckiego, książką tą zainteresują się szczególnie germaniści. W każdym razie ma ona dużą wartość jako zbiór materiału.

Swoistość badań onomastycznych na naszym terenie polega na tym, że w większości mamy do czynienia z nazwami niemieckimi lub ziemczonymi. Słowianie, którzy według świadectw archeologicznych około 600 roku naszej ery przesunęli się na zachód od Odry, zostali prawie zupełnie wskutek tzw. wschodniej, średniowiecznej kolonizacji niemieckiej zgermanizowani, jednakże nazwy ich zostały zachowane, naturalnie w takiej formie, w jakiej słyszeli je i zapisali Niemcy. Dlatego też jest rzeczą niemożliwą, aby prowadzić u nas badania nad onomastyką słowiańską, bez chociażby minimalnych wiadomości z zakresu germanistyki. Stąd też istnieje u nas więcej nazw niemieckich niż słowiańskich (obok germańskich, celtyckich, „staroeuropejskich” [H. Krahe] itd.). Ponieważ często jest rzeczą trudną wyodrębnić nazwy słowiańskie od niemieckich, poleca się kompleksowe opracowanie wszystkich nazw badanego okręgu. Tak też w większości przypadków postępujemy. Szczególnego znaczenia nabiera oczywiście ścisła współpraca z germanistami. W osobie Maksa Bathego posiada Instytut znanego przedstawiciela germańskich badań onomastycznych. Wkrótce zostaną przez niego ukończone dwie monografie; jedna poświęcona jest pochodzeniu, znaczeniu i rozprzestrzenianiu się nazw na *-leben*, druga zaś — nazwom z obszaru Łaby i Haweli, oraz obszarów północno-zachodnich Flamandii. Dotyczyć ona będzie przede wszystkim nazw osiedli oraz nazw topograficznych i obejmuje nie tylko nazwy niemieckie tego okręgu. Za pomocą metody geograficzno-osadniczej dochodzi autor do ważnych wniosków dotyczących pochodzenia mieszkańców tego okręgu, z których duża część pochodzi z Niderlandii i Holandii. Bathe podobnie jak Teuchert i Holstein przez długie lata badał ślady Flamanów i można powiedzieć, że badania te stały się trwałym wkładem do wiedzy germanistycznej.

¹² H. Schall: *Zeitschrift für Slawistik* VIII (1963). S. 832.

¹³ O Holstenie i jego pracach por. T. Witkowski: *Robert Holsten 1862—1962*. *Zeitschrift für Slawistik* VII (1962), s. 715.

Do przedsięwzięć onomastycznych Instytutu należą jeszcze inne tematy. Zofia Wauer ukończyła monografię o nazwach miejscowych okręgu Schönebeck. Zawarty w tej monografii oraz w dalszych badaniach (nazwy miejscowe okręgów Krothen i północnej Turynгии) materiał budzi szczególne zainteresowanie, gdyż pochodzi on z terenu, na którym stykali się Połabianie i Łużyczanie¹⁴. Ponadto jest to ta część obszaru zamieszkiwanego przez Słowian, która jest najbardziej wysunięta na zachód. Nazwy germańskie, słowiańskie, niemieckie i niderlandzkie zarówno na tym terenie jak i na terenach sąsiadujących zawierają w sobie wiele interesujących problemów. Terenu Brandenburgii będą dotyczyć dwie prace: monografia o nazwach miejscowych okolic Zauche (okręg na południe od Berlina), która będzie gotowa w przyszłym roku i wykaz brandenburskich nazw miejscowych, do którego rozpoczęto już zbieranie materiału.

Wreszcie należy wspomnieć o pracy, która ukaże się w przyszłym roku w ramach wydawnictw Instytutu, chodzi tu o przygotowywaną przez Friedhelma Hinzego na podstawie manuskryptu Friedricha Lorentza pracę pt. „Slawische Namen Hinterpommerns”. Lorentz zajmował się przez całe swoje życie nazwami pomorskimi i sporządził z tego zakresu wiele zapisów. Znajdują się one wraz z jego spuścizną w archiwum Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie i będą w Instytucie wykorzystane. W takim stopniu, w jakim zapiski Lorentza dotyczą nazw dzisiejszej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wejdą one do naszych prac. Inne zapiski będą opublikowane w wyżej wymienionej książce¹⁵.

Przegląd ten wskazuje na różnorodność opracowanej tematyki i prac będących w toku. Należałoby jeszcze wiele wymienić, na przykład zorganizowanie na skalę międzynarodową wymienionej na wstępie Konferencji roboczej w Berlinie w roku 1961, i przygotowanie do niej broszury ze streszczeniami licznych referatów. Przebieg konferencji oraz wygłoszone i przesłane referaty są zamieszczone w księdze zbiorowej¹⁶. W większym stopniu niż dotychczas badania onomastyczne Instytutu znajdują swój wyraz w samodzielnych publikacjach książkowych. Należy z uznaniem powitać fakt, że badania nasze są częściowo prowadzone w ścisłym kontakcie z naukowcami innych krajów, co obecnie staje się koniecznością. Oby te związki stawały się coraz bardziej trwałe i pozostawały przyjacielskimi.

Teodolius Witkowski
Berlin

¹⁴ Por. S. Wauer: *Zum Problem der polabisch-sorbischen Grenze in den Kreisen Schönebeck und Zerbst*. *Slawische Namenforschung...* s. 131—136.

¹⁵ Bliższe dane u F. Hinze: *Die namenkundlichen Arbeiten von Friedrich Lorentz (1870—1937)*. *Slawische Namenforschung...* s. 182—190, zwłaszcza 186.

¹⁶ II Robocza Konferencja Międzynarodowej Komisji Onomastycznej przy Międzynarodowym Komitecie Sławistów. Berlin 17—19 X 1961. Streszczenia referatów uczestników z NRD, Berlin 1961.

ZJAWISKO DELABIALIZACJI SAMOGŁOSKI O W GWARZE WSI BREŃ W POWIECIE TARNOWSKIM

K. Nitsch w „Dialektach języka polskiego”¹ oraz S. Urbańczyk w „Zarysie dialektologii polskiej”² odnotowali zjawisko delabializacji samogłoski o (czyli osłabienia lub zaniku jej artykulacji wargowej), lokalizując je głównie w Wielkopolsce i na północnym Śląsku. Zjawisko to potwierdzają liczne teksty gwarowe zamieszczone w „Wyborze polskich tekstów gwarowych” — K. Nitscha³. Występuje ono na dużym obszarze Wielkopolski, od Międzyrzecza i Nowego Tomysła po Oborniki, Czarnków, Wyrzysk, Złotów, a na południu po Krotoszyn i Ostrów Wlkp., słyszy się je na północnym Śląsku, a nawet pod Łęczycą. Dokładniejszy opis tego zjawiska dał A. Tomaszewski w monografii gwary Łopienna (pod Wągrówcem)⁴. Fakt ten Nitsch zanotował również w okolicach Tarnowa⁵, a późniejsze badania wykazały, że występuje na dużym obszarze Małopolski od Zebrzydowic po Czchów, Sądeckie, Biecz, aż po Wielowieś koło Tarnobrzega i Pysznicę, trafia się koło Bochni i sięga nawet po Busko⁶. Dość szczegółową analizę dał E. Pawłowski w monografii „Gwara podegrodzka”⁷. Chyba jednak dla żadnego terenu zjawisko delabializacji nie jest tak charakterystyczne, jak dla wsi położonych na północ od Tarnowa w kierunku Dąbrowy Tarnowskiej.

Po przeanalizowaniu próbek zebranego materiału na obszarze leżącym między tymi dwoma miastami stwierdzono, że mała wioska Breń (r. męski, D. Brnia), mająca 3 km długości i licząca tylko 74 samodzielne gospodarstwa, rozciągająca się wzdłuż szosy łączącej Tarnów z Dąbrową, a odległa od pierwszej o 12 km, a od drugiej o 6—7 km, stanowi teren pośredni nasilenia tego zjawiska. We wsi, doskonale zachowującej gwara, ludowe zwyczaje i folklor, zebrałam bogaty materiał słownikowy do monografii gwary, której pierwszą część zawierającą fonetykę przed-

¹ *Wybór pism polonistycznych*. T. IV, Wrocław 1958, s. 34—34.

² Warszawa 1953, s. 17, 57.

³ Warszawa 1960. Teksty nr 221—224, 225—227, 232, 237—239, 242—245, 247—255, 267—270, 273—274.

⁴ Kraków 1930, PAU, s. 20—27.

⁵ *Zapiski gwarowe ze środkowej Galicji*. W: *Wybór pism polonistycznych*. T. 4, Wrocław 1958, s. 145, 177. Por. też: *Dialekty języka polskiego*. S. 34—35.

⁶ Por.: *Wybór polskich tekstów gwarowych*. Teksty nr: 115—116, 123—126, 188.

⁷ Wrocław 1955, s. 61—64.

stawiłam jako pracę magisterską. Materiał zebrałam w 1960 i 1962 r. posługując się w dużym stopniu „Kwestionariuszem do badań słownictwa ludowego” pod red. W. Doroszewskiego, z. 1—4⁸, uzupełniając go stale dorywczo zapisywanymi rozmowami i opowiadaniem. Kartoteka zawiera ponad 6000 wyrazów i stanowiła wystarczającą podstawę do analizy systemu fonetycznego gwary.

Breń ma dogodną komunikację z Tarnowem (autobus miejski), wiele osób dojeżdża tam do pracy (zwłaszcza do zakładów chemicznych Tarnów II), ale jest wsią przysłowiowo zabita deskami, pozbawioną nawet elektryczności. We wsi jest tylko szkoła podstawowa; na pocztę, do ważniejszych sklepów, do ośrodka zdrowia, kościoła, objazdowego kina, także do gospody ludowej chodzi się do odległej o 3 km Lisiej Góry — największej, najzamożniejszej i najbardziej „kulturalnej” wsi w okolicy, w której gwara zaniknęła niemal zupełnie.

Delabializacja samogłoski *o* polega na przesunięciu jej artykulacji ku przodowi jamy ustnej i na pewnym lub całkowitym zaniku zaokrąglenia warg, co w efekcie daje głoskę *o* barwie pośredniej: *o^e* lub rzadkie: *e^o*, albo po prostu: *e*. Samogłoska *o* jest zwykle poprzedzona elementem labialnym, w nagłosie i w śródgłosie (w śródgłosie tylko po wargowych i tylnojęzykowych), niezależnie od pozycji i liczby *o* w wyrazie. Liczbowy i procentowy stosunek *o* : *uo* w zebranych materiale (*o* bez delabializacji) jest następujący:

w nagłosie: $o : uo = 9 : 210 = 4,1 \% : 95,9 \%$

w śródgłosie: $o : uo = 116 : 1145 = 9,2 \% : 90,8 \%$

Element labialny lub poprzedzająca samogłoskę *o* spółgłoska *u* stwarzają korzystne warunki do delabializacji *o*; mocniejsze zaokrąglenie warg wchłania część artykulacji samogłoski *o*: w całości lub częściowo element zaokrąglenia wargowego. Pozostała część artykulacji wyodrębnia się w postaci *o^e*, *e^o* (najrzadziej, kiedy zaokrąglenie warg jest minimalne) lub *e*. Samogłoski te występują w nagłosie, śródgłosie i wygłosie, stopień delabializacji *o* w tym samym wyrazie może być różny, stąd charakterystyczne wahania w wymowie tego samego wyrazu lub rodziny wyrazów.

Materiał w wyborze:

k^{uo}eza (3): *k^{uo}za* : *k^{ue}za* : *kożik* : *k^{uo}eżixa* : *k^{uo}żna* : *k^{uo}zok* : *kozok* :
: *k^{uo}że* : *k^{uo}eżou* (2) : *k^{ue}żou* : *k^{uo}żouek* : *kożu* (2) [zawołanie na kozę] :
: *k^{uo}eżleta* : *k^{uo}eżlontk^{uo}*; *rob^{uo}ta* (3) : *rob^{uo}ta* : *rob^{ue}ta* : *rob^{uo}e^tni* : *rob^{uo}tny* :
rob^{uo}tnik (4) : *rob^{uo}e^tnik* (3); *m^{uo}ocarńo* : *m^{uo}ecek* (2) : *m^{uo}ocek* :
m^{uo}ocka : (2) : *m^{uo}ecka* (2); *v^{uo}ina* (4) : *v^{uo}eina* (2) : *v^{ue}eina*; *p^{uo}eznać* : *p^{uo}o-*
znać; *u^oecy* (3) : *u^{ecy}* (3) : *očka* : *uocy* (2) : *uoka* (2) : *u^oek^{uo}e* : *uok^{uo}e* :
uek^{uo}e : *u^oek^{uo}* : *ueka* : : *u^{uo}oñ n^{uo}ecne*; *kuot* (3) : *k^{uo}e^t* (7) : *kuet* (4);
k^{uo}ś (2) : *k^{uo}eś* (3) : *k^{ue}ś* (4); *g^{uo}ova* (3) : *g^{uo}e^ova* (6) : *g^{ue}o^ova* : *g^{uo}e^ovoc* (2)
: *g^{ue}voc* (2) : *g^{uo}voc* (2) : *g^{uo}e^ov^{uo}e^ova*; *uogon* : *u^oe^ogon* (3) : *na u^oe^og^{ue}e^o* : *ue-*
gon (2); *m^{uo}e^otyl* (5) : *m^{uo}otyl* : *m^{uo}otylica* : *m^{ue}otyl*; *m^{ue}otyka* : *m^{uo}otyka*;

⁸ Wrocław 1958, Ossolineum.

okenny : uo^ekno (2) : uokno (2) : uekno : do ueken : uekńany; vuo^eda (12) : vuoda (8) : vuo^edny (2) : vuo^ednny; kouo (13) : kouo (2) (= przy) : kouo^e : kouo^e (2) (= przy) : kouo^ezi : kouezii : kouo^esfat : kouyśfaty : kouesfat (3) : kouosfat (3) (słonecznik) : kouo^evrotek (2) : kouevrotek : kouo^evrot; šue, šue i kejši zašue (zorza) : puo^ešua : puo^ešli : puo^ešli (5) : puošli : puo^ešua : puošua : puošet (5) : puo^ešet (2) : puošuy (4) : puošua (4); vuo^ela Buo^ežo : vuo^eleć (2) : vuoleć : vuele : vuelno : vuo^elno (2) : vuolny; muo^eže (20) : muo^ežes : muogo : muoge : muožno (2) : nimuže : nimužno (2) : muožna : muo^ežno : muo^egli : nimuogli : ne muogo; buo^econ : buo^ecan (2) : buo^ecańica : bo^ecan (2) : buo^econ (3) : boćuś : bue^econ : bue^econ (2); przyimki: o : uo (26) : uo^e (5) : ue; od : uot (26) : uo^et (5) : ue^ot.

Zakres barwy samogłoski o występującej w warunkach labializacji lub po spółgłosce u przedstawia poniższe zestawienie:

uo : uo^e : ue : ue^o

w nagłosie:

o : o^e : 28 : 1
61,1 % : 30,1 % : 8,27 % : 0,3 %

w śródgłosie:

1145 : 736 : 68 : 5
58,5 % : 37,6 % : 3,3 % : 0,25 %

po spółgłosce u:

uo : uo^e : ue : ue^o
124 : 219 : 40 : 1
32,2 % : 57 % : 10,4 % : 0,26 %

Po spółgłosce u delabializacja o następuje szczególnie często w formach imiesłowu czynnego przeszłego rodzaju nijakiego, który pełni funkcję formy nieosobowej czasownika: nag^eż žuu^eše, na^ešuo^e, čižb'u^eše, zgasuo^e, xaratno^e, narosuo^e, spoluo^eše, le^ecauo^e, so^euo^eše, sto^euo^e, no^ešuo^eše, my^euo^eše : mu^euo^eše [obydwa w znaczeniu: męło się], p^eku^e, ček^euo^e, so^euo^eše, uda^euo^eše i inne.

O bez elementu labialnego występujące w warunkach labializacji ulega delabializacji tylko wyjątkowo:

w nagłosie:

210 : 103 : e^o : e
9 : 0 : 0 : 0

w śródgłosie:

116 : 1 : 0 : 0

Barwa samogłoski o występującej w warunkach labializacji lub po u, zestawienie ogólne:

o : o^e : e : e^o
1604 : 1059 : 136 : 7
57,1 % : 37,7 % : 4,8 % : 0,24 %

Najczęstszy stopień delabializacji o to zmniejszenie napięcia warg i wymowa samogłoski pośredniej między o i e. Samogłoska o^e występuje niemal równie często jak samogłoska o.

Delabializację samogłoski o obserwować można również po spółgłoskach przedniojęzycznych i średniojęzkowych.

Materiał w całości:

do^ebry (2) : dobry, deji se : dejić : vydejiām [wydoiłam] : dojić : dojok (5) : fʷotografijo (2) : fʷotografijo : fʷo^etegrafijo, konepe (2) : konope (11), dedavou, kʷoštevac : kʷoštovac (3), pasovac : pasevac (2) : paso^evaʷo^e, do (18) : do^e (7) : de (15), dopyro (14) : dopiro (9) : do^epyro : depyro, névidok (2) : za névido^eku, gnejnica (2) : gnejnica : gnoju (3), noc (7) : pʷo no^e-cy, vod do^eʷu : do^eʷo^eva^ene, do^egadyvac, dosyc (2) : do^esyć, granato^evy, ʷo^edrobek : ʷodrepki : ʷodreb'ic, mʷoto^evidʷo : mʷoto^evidʷo, kanforo^evo maš, broda (4), bro^eda, prošnisko : prešnisko^e, punoczek : pʷo punecku (2), carovnica : carevnica, rosa (4) : resa, rogi (2) : ro^egi : regi, ropuxa : repuxa, stano^ević [prowadzić klacz do ogiera], tutoj (3) : tutej (2) [tytoń], tobe : tebe, surovj : suro^evy, zmrok : zmrek, spasevac se, vouovina (2) : vouevina, vontek (3), vontroba (3) : vontro^eba, noga (20) : no^ega : nega (2), sošnina : sešnina : sošna : se^osenki, čemnovišnovj : čemnovišnevj, učer (3) : učerem : ku učerovi : jednyʷo učeru, pšyʷotevām [przygotowałam], trećnok : tro^ečiny : trećiny, krokfy (6) : krekef : krekefki (2), rospčentevou, bronzovj : bronzovy, žoʷen^že (4) : žo^eʷen^že, steji : steja : stoj : stoʷo^e, rok (20) : reku, filiátovj (2) : filiátovy, pšyprasevac, pasteraʷ : pasto^eraʷ, ku pouudnévi : pounevj, synevi (2), pʷolo^evi, (2), bojčoževi, lišjevj, jaio (2) : jaie (2), malovac (5) : vymalevano, xlep pytlewny, fcora (8) : fcera, maglo^evac : maglevac : maglovac (3), ʷoiceve, čežkruleve : krulevi (2), costek (2) : cestek (3), špekulevac [= kombinować], dektur : de dektera : do^e doktora, nazwiska: Bartes (2) : Bartos (2) : Bartoš (2) : Barto^es, Sondovic : Sondovic [Sądowicz], V'ecorek : (2) : Stašek V'ecerkuř, imiona: Xuneračine pʷo^ele : Xunerata : Xunerka (2) : Xonerka, do^e Romanevy [żony Romana], również w nazwie topograficznej: Barte-sufka (2) [pole należące do Bartosza].

Proporcja w zanotowanych formach:

o	:	o ^e	:	e ^o	:	e
204	:	40	:	1	:	97
59,8 %	:	11,6 %	:	0,29 %	:	28,3 %

Można by zaobserwować szczątkowe zachowanie dawnej oboczności o // 'e : pounevj, ku pouudnévi, bojčoževi, lišjevj, jaio : jaie, malevac, pytlewny, fcora : fcera, maglevac, ʷoiceve, kruleve, krulevi, špekulevac, choć jest maiovy, gaiovy, stalovy. Istnienie końcówki -o^evi : -e^ovi w C. l.p. rzeczowników męskich można by uznać za nową tendencję, pojawia się ona zarówno po spółgłosce twardej, jak i miękkiej. Przykłady: ku učerovi, bžydokvevi, krulevi, (2), ʷo^eveku^evi, synevi (2), ku pouudnévi, ku Tarnovo^evi, bojčoževi, kʷo^ešyku^evi, choć jest też: šefcovi, ku domʷo^evi, naucycelovi, menžovi, aptykuožovi. Materiał jest narazie zbyt skąpy, by można było wyciągnąć szersze wnioski. Ograniczam się do zasygnalizowania zaobserwowanych faktów.

Im dalej na północ od Tarnowa, tym większy obserwuje się zakres delabializacji samogłoski o, zwłaszcza po spółgłoskach przedniojęzykowych. W gwarze wsi położonych najbliżej Tarnowa: Zaczarnie, Lisia Góra o delabializowane jest rzadko, szczególnie w gwarze Lisiej Góry (wieś ma opinię „kulturalnej”); wysunięte na północ ku Dąbrowie Tarnowskiej wsie: Lipiny, Żukowice Stare, Żelazówka i Laskówka delabializują o znacznie częściej, niż to można obserwować w gwarze Brnia. Breń stanowi teren przejściowy. Ustalenie zasięgu terytorialnego delabializacji w okręgu tarnowskim wymaga jednak dokładnych zestawień procentowych wszystkich wsi.

Czasem proces delabializacji przesuwają się na o powstałe z \bar{a} : *zegroda* : *zegro \bar{z}* oś, *lamenteś* : *lamentaś* [elementarz], *mendełik* [medalik], *žorevé* (2) : *žoro \bar{v} e* [przy studni] : *žura \bar{v} i* (o ptakach). Czasem znów odwrotnie: $e > o$: *zel* : *zol* : *zole* (3) : *zolovać* : *p \bar{u} odzolov \bar{u}* ; *branzol* : *branzole* : *branzel*.

Na skutek labializacji o, o^e i e nastąpiło pomieszczenie grup: *uo*, *uo^e*, *ue* i *uo*, *uo^e*, *ue*. Jednakowo brzmią te grupy w wyrazach: *p \bar{u} o^et* [pot] i *p \bar{u} o^et* (3) : *p \bar{u} et* : *p \bar{u} ot* *p \bar{u} o^etem* : *p \bar{u} o^ety* [płoty]; *k \bar{u} o^etka* (2) : *k \bar{u} etek* : *k \bar{u} otka* : *k \bar{u} otka* : *k \bar{u} otka* [klódka] brzmi tak samo jak *k \bar{u} otka* : *k \bar{u} o^etka* : *k \bar{u} etka* [kotka]; słabo wymawiane jest *u* w wyrazach: *uo^ekeć* : *uekeć*, *g \bar{u} o^evoce*, ale zachowane w wyrazach: *uo^edyga* : *uo^edyga* : *uedyk*, *uo^epuše* : *uo^epuše* (3), *uo^epatka* : *uo^epata*, *uo^eob \bar{u} oda* [lebioda]. Objawy superpoprawności: *bog \bar{u} o \bar{v} ić* : *bog \bar{u} o \bar{v} e \bar{i} stfo* obok: *pob \bar{u} og \bar{u} o \bar{v} ić*; *potfa* i *p \bar{u} otfa* (8) [platew]. Superpoprawność prowadzi nawet do wymowy o w miejscu prawidłowego e: *p \bar{u} otfa* [płetwa], także *šfidorek* : *šfiderek*. Formy z o^e, e uświadamiane są jako gwarowe.

Przed spółgłoską nosową, tak twardą jak miękką, nawet wówczas gdy spółgłoska ta traci rezonans nosowy (*ń* przed szczelinową i w wygłosie) o może ulegać ścieśnieniu i podwyższeniu do u, a to, które podlegało delabializacji do o^e lub e, brzmi jak y. Spółgłoski te są poprzedzone elementem labialnym. Ścieśnieniu ulega tylko samogłoska tematyczna, nigdy nie pojawia się ono w końcówce imiennej.

Kilka przykładów:

g \bar{u} nić še : *pšeg \bar{u} y \bar{i} će io* : *g \bar{u} o \bar{n} i še* (12) : *p \bar{u} og \bar{u} o \bar{n} iva* : *p \bar{u} og \bar{u} y \bar{n} iva* : *g \bar{u} y \bar{n} ixa* : *vg \bar{u} y \bar{i}* : *g \bar{u} y \bar{i}* : *zogon* (5) : *zog \bar{u} on* : *zog \bar{u} yn* (2) : *zag \bar{u} yn* : *na zog \bar{u} ne* : *zag \bar{u} on* (2) : *pšegon*; *s \bar{u} y \bar{n} k \bar{u} o^e* (3) : *s \bar{u} y \bar{n} k \bar{u} o* (12) : *s \bar{u} neck \bar{u} o^e* : *s \bar{u} o \bar{i} će* (3) : *s \bar{u} y \bar{i} će* : *do s \bar{u} y \bar{i} ća*; *u \bar{y} iski rok* : *u \bar{u} iskig \bar{u} o roku* : *u \bar{u} isk \bar{e} g \bar{u} o roku* : *u \bar{u} iski \bar{g} o reku*; *k \bar{u} y \bar{i} ski* (3) : *ko \bar{i} ski* (2) : *k \bar{u} o \bar{i} ski* (2) : *k \bar{u} i* : *ku \bar{n} e* (2) : *ku \bar{n} om* : *k \bar{u} e \bar{n} a* : *p \bar{u} o ku \bar{n} a* : *na ko \bar{n} a* (2) : *na k \bar{u} o \bar{n} a* (2) : *ko $\bar{ł}$* : *k \bar{u} o \bar{n} i* : *ko \bar{n} om* : *k \bar{u} o \bar{n} e* : *k \bar{u} y \bar{i}* (10) : *k \bar{u} y \bar{n} a* : *k \bar{u} y \bar{n} i; *p \bar{u} m \bar{u} oc \bar{n} ica* : *p \bar{u} m \bar{u} ogać* : *p \bar{u} m \bar{u} ok* : *p \bar{u} muš* [tryb rozkazujący] : *p \bar{u} em \bar{u} o^eg \bar{u} a* : *p \bar{u} m \bar{u} c* : *p \bar{u} m \bar{u} o^ego* [III os. l. m.] : *p \bar{u} m \bar{u} o^eže*; *s \bar{u} o^ema* (2) : *s \bar{u} oma* (12) : *s \bar{u} uma* : *s \bar{u} y \bar{m} a* (4) : *s \bar{u} u^oma* : *s \bar{u} u^uma* : *s \bar{u} y \bar{m} any*; *u \bar{y} n* (26) : *u \bar{u} on* (3) : *u \bar{u} n* (2) *u \bar{u} onyg \bar{u} o* : *u \bar{u} nemu* (3); *u \bar{y} na* (38) :*

uona : uyn^una; uuno : uono : uuno (3); uyni (16) : uuni (2) : uynym; uyny (7) : uony (12); kuemu : kuomu : kuymu.

Poniżej podaję dwa teksty gwarowe podane przez Józefę Merchut (lat 62) — tekst pierwszy i Władysława Merchuta (lat 60) — tekst drugi. Pokazują one charakterystyczne wahania w wymowie tego samego wyrazu u tej samej osoby. Wahania te są charakterystyczne dla mowy mieszkańców całej wsi.

Iak še zmeńuy xueb v buócana — Józefa Merchut (główna informantka):

Kuošaže šekli i šet PonIezus tyž ze šfentym P'otrem. I žekli jem ščenžBuože, a uyni niž ne uo'etpuóveželi, ino se narobili šmíxu. I dop'yro PonIezus še rozgñivou i puóvežou, že s kuošiska bedo nogi, z uosouki žup, s kamizelki skšydua i kuošulo bouo, buo tu bouy i juž ies cauy buo'con.

Dvux iix byuo i uostauy dva buo'cany, buo'cańica i bue'con, buo s čeguž by še rozmnožauy. I Pon Bug ix skorou za to, že ne uotpuóveželi na ščenžBuože i stali še buo'canami. I ften spu'osub buo'cany puofstauy.

O czarach — Władysław Merchut.

Byuo vesele v L'isoguže. No ii byua na tem veselu kuobita jedna uadno, mudo. Byu muzykand z Iaščompki, a uyn vežou take ružne carožejstfa, co zacarovou. No i na tem veselu davalí ies, kave i xlip, f cfortkax. No i uyn sfuoie čfortke pšesunou ty kuobiće, a iy vžou lo šebe. Ale uyna vežā [wiedziała], že uyn ies taki gušloš, tak teguo xleba ne iadua, buo še guo boua. uYna vižā [widziała] fšystkuo^e i dloteguo ne ziadua, ino guo suovā [schowała] i vžoua guo do domu. I f xoupe dā [dała] teguo xleba kavoueczek kuotovi, co kuo^d beže robuy. No i kued ziod i kued zgupou, mraucou i prou še do ž'vi, ućekać. No ii uotpuožyli mu ž'vi i kued z mraucańem vali [biegnie] f te strone, f kturo strone puošed muzykand na Iaščompke. No i za tem kuotem puošed i [jej] xuo^ep, gže ten kuo^d beže šet. I ten kuot šet tymy drogamy, tymy ściškamy, zašet tam, gže ten muzykand miškou. Tagby ta kuobita byua šua.

Że występowanie zjawiska delabializacji samogłoski o jest terytorialnie szersze, niż notowano dotąd, świadczy fakt, że zapisałam je w Grochowiskach koło Buska (7 km na zachód); rzadko wprawdzie daje się ono tam słyszeć, ale występuje zarówno w mowie pokolenia starszego, jak i średniego. Wyznaczenie zasięgu i izofon tego zjawiska jest sprawą niewątpliwie interesującą.

Janina Zaucha-Dziabałowa

O NAZWISKACH JASZCZOŁT, JASKUŁD I NAZWACH MIEJSCOWYCH JASZCZOŁTY, JASZCZOŁTOWICE

Pisałem niedawno w związku z nazwą miejscową *Jaszkotle*, że wspomniana nazwa jako forma dzierżawcza utworzona z przyrostkiem *-je*, od imienia *Jaszkotel* (które pochodzi z nordyjskiego *Asketil*), zawiera zapewne w pierwszym członie ten sam rdzeń, co nazwiska *Jaszczołt* i *Jaskułd* wywodzące się z kolei również z obcego *Ascold* \leq *aska* + *old*, przy czym pień **askas*, identyczny z niem *Esche*, był nazwą jesionu, a niekiedy oznaczał też przedmioty z drzewa jesionowego wyrabiane: oszczep lub łódź. W literaturze poświęconej badaniom nazewniczym lub — ogólnej — historii języka polskiego, wypowiedziano się kilkakrotnie na temat obu imion i nieraz wyrażano wątpliwość co do ich germańskiego pochodzenia. Jednym z badaczy, którzy pisali na wspomniany temat był Mikołaj Rudnicki, wywodzący w artykule opublikowanym w czasopiśmie „*Slavia Occidentalis*”, X, s. 398—9 imię *Jaskotel* od *jask-otъ* z przyrostkiem *-ѣль* \leq *-ѣлю*, zaś imię *Jaszczołt* od obocznej postaci **jask-etъ* \geq **jaščot* + przyrostek *-ѣль*, co pozwala autorowi na dalszy wywód: **jaščot -ѣль* $>$ **jaščott*, z czego następnie przez metatezę *jaščott*¹. „Powyższy wywód *Jaszczołta* — pisał prof. Rudnicki — jest w każdym razie lepszy od wywodów z nord. *Askold* (...), które fonetycznie w każdym razie nie dadzą się uzasadnić”.

Na ten temat pisał również Aleksander Brückner w „*Dziejach kultury polskiej*”, t. I, s. 330—2. Brückner powiątpiewa w nordyjskie pochodzenie rodu Awdańców i podważa odnośny wywód historyka Władysława Semkowicza, który genealogii tego rodu rycerskiego i jego rozprzestrzenianiu się na ziemiach polskich poświęcił osobne studium². „W spisie najstarszych dobrodziejów wymienia księga bracka lubińska — czytamy w dziele Brücknera — rycerzy, których imiona powtarzają się istotnie między Habdankami, np. *Pakostaw*, *Przedwój*, jak i kilka imion niemieckich albo chrześcijańskich ogólnie wtedy używanych; jest i imię *Asca*, ale nie wiemy komu należy; jest i *Jascotel*, niby nordyjski, powtarza się na Śląsku raz jako imię osobowe, a dwukrotnie jako miejscowe *Jäschkittel* (nor-

¹ M. Rudnicki: *Sufiksy ze spółgłoską -g-*. *Slavia Occid.*, X, s. 278 i ns. Por. s. 398—399.

² W. Semkowicz: *Ród Awdańców*. Poznań 1918.

dyjskie *Asketil*, *Askatli*, *Askotala*); jak Wikingowie *Aska* i *Askatli* tu się dostali, kogo znaczą, nie wiemy, jednakże nie wystarcza, by Awdańców, między którymi żadnego *Aski*, *Jaskotela* więcej nie ma, z Wikingów wywodzić". — Brückner zarzuca, że nazwa *Awdaniec* jak i *Jastrzębiec* to nie formy patronimiczne, zupełnie niesłusznie, ponieważ szczegółowa klasyfikacja słowiańskich nazw miejscowych Witolda Taszyckiego wśród patronimików wymienia m.in. liczne twory od imion własnych utworzone z przyrostkami (-ov-, -ev-, -in-) -ьсь, jak np. pol. *Dobiesławce*, *Bohdańce*, *Bobrowce*, *Jaroszyńce*; słowac. *Janikovce*, *Pavlovce*, *Vlkovic*; serb. *Miloslavci*, *Vladimirci*, *Vukovci* itd., z którymi postać *Awdaniec*, pochodząca od *Audon* > *Awdan*, jest jak najzupełniej zgodna w kategorii znaczeniowej oraz w których strukturze morfologicznej mieści się ona całkowicie³.

Dalej czytamy jeszcze u tego samego autora: „Żeby śląskie *Jäschkitel* i *Askotel* od *Awdańców* pochodziły, i na to nie ma dowodu, a już wcale mazowieccy *Jaszczółty* z XIII wieku (była niegdyś po nich wieś drobnoszlachecka, a druga *Jaszczułtowice*) nic z *Awdańcami* nie mają wspólnego" (...) „Imię *Aska* („jasion" nie „popioł") piszą w księdze brackiej poprawnie bez przydechowej joty, natomiast *Jaskotel* z przydechem niby jak „*Jadam*" itp., co budzi lekką wątpliwość — a nuż *Jaskotel* czysto polskie nazwisko"? Brückner przytacza następnie imiona: *Kochel*, *Pągiel*, *Dziwiętlice*, *Dotła*, *Stradła* i in., które Witold Taszycki właściwiej odczytuje z źródeł jako *Kochel*, *Pągiel*, *Dłotła*, *Stradla* (z przyr. -el ≤ **ъljo-*, bądź **-ъlia* ≥ -la) i wskazuje następnie: „Więc i od *Jaskot* mógłby się *Jaskotel* wywodzić; tej pewności więc co przy *Aska* nie ma przy *Jaskotel*. Uznając nadzwyczajną bystrość odnośnych wywodów, a zarazem zasadniczą ich możliwość o fakcie samym wątpić można. Pewniejszy jest wywód *Jaszczółtów* z *Askoldów*, ależ to nie *Askotele* ani *Awdaniec*". Tyle Brückner, którego wywód budzić musi w kilku punktach żywe sprzeciw. *Jaskotel* już choćby dlatego nie może się tłumaczyć jako **jaskot* -ъль, ponieważ imię to pisane bywa w źródłach w postaci ortograficznej *Jascocel*, niekiedy *Jascoczil*, a te formy wywodzą się najoczywiściej z normńskiego *Askatil*, które w ustach słowiańskich przybrało najpewniej brzmienie *(j)*askotъль*, później *Jaskociel*, dopełniacz *Jaskotla* (por. *kociel*, dop. *kotla* w porównaniu z goc. *katils* i łac. *catillus*), z czego później przez wyrównanie analogiczne wtórnie w mianowniku *Jaskotel*. Te przekazy uniemożliwiają zatem wywód od nie istniejącego zresztą, a jedynie hipotetycznie przyjętego imienia **Jaskot*, podobnie jak zapis typu *Jescoczil*, odnoszący się do nazwy miejscowej *Jaszko*, niemożliwym czyni objaśnienie jej jako *Jaszko* + *tal*. Jeżeli zaś pożyczka imienia *Askatil* od Normanów nastąpiła już po wokalizacji jerów w języku polskim, to imię to dać musiało jak najbardziej prawidłowo poświadczoną tym zapisem źródłową formę *Jaskocil*, której sprowadzić do jakiegoś pierwotnego **jaskot* -ъль

³ W. Taszycki: *Studia staropolskie*. T. 1: *Onomastyka*. Por. s. 263.

(jak chciał Brückner) niepodobna, zwłaszcza że sufiksu takiego w imionach staropolskich nie było, a istniał jedynie przyrostek $-el \leq -\text{li}o$ oraz jego żeński alternant $-\text{li}a$, w imionach, np. *Bogiel*, *Drogiel*, *Domachel* obok *Stradla*, *Dłotla* itp. (por. Taszycki: „Najdawniejsze polskie imiona osobowe”). Ostatecznie przecież sam autor cytowanej opinii uznaje: a) możliwość i bystrość wywodu imienia *Jaskotel* od nordyjskiego *Askatil*, b) pewność niemal wywodu *Jaszczołta* z *Askolda* i c) istnienie wśród Awdańców niektórych stałych imion będących dziedzictwem rodzowym, jak *Skarbek*, *Pakosław*, *Szczedrzyk* itp. Wreszcie obecność w księdze lubińskiej, przynależnej do ich rodowej fundacji jaką był klasztor lubiński, takich niewątpliwie normańskich imion, jak wspomniany *Aska*, w towarzystwie którego występuje *Jaskotel*, przede wszystkim zaś subtelny etymologiczny wywód nazwy Awdańców w związku z imieniem *Audun* «skarby» powtarzającym się jako dziedzictwo rodu w słowiańskiej postaci *Skarbek*, *Skarbosz*, *Skarbimir* itp. poprzez wiele jego pokoleń, dostatecznie jasno dowodzą pochodzenia Awdańców od normańskich rycerzy zwerbowanych w okresie pierwszych Piastów, Mieszka lub Bolesława Chrobrego, do drużyny książęcej i osiadłych na ziemi polskiej. Kwestia czy akurat ten lub ów *Jaszczołt* należał do rodu Awdańców jest w tym wypadku zupełnie bez znaczenia, a nawet imię *Jaszczołt* mogło być wśród nich w ogóle nie znane, przecież onomasta ustala jedynie powiązania etymologiczne wyrazów, a nie związki genealogiczne tego lub innego rodu rycerskiego, co jest zadaniem historyka. Prawdą oczywiście pozostaje, iż badania nazewnicze nieraz mogą służyć pomocą i w podobnych wypadkach. Również nieistotny jest zarzut, że w księdze bractwa lubińskiego imię *Aska* zapisane jest bez protetycznego nagłoskowego *j-*, natomiast *Jaskotel* z ową protezą, jak np. *Jadam*; jest to szczególnie nieistotny, ponieważ stopień asymilacji obu tych imion w systemie głosowym najstarszej polszczyzny mógł nie być jednakowy. Imię mniej przyswojone *Aska* miało oczywiście bardziej „cudzoziemską” szatę dźwiękową niż *Jaskotel*, silniej zdomowiony i może wcześniej zapożyczony, natomiast *Aska*, jeżeli było częściej w użyciu, musiało ostatecznie spłynąć w jedno z *Jaszką* czy nawet *Jaszkciem*.

Imię *Jaszczołt* zapisane jest między innymi w „Pomnikach dziejowych Polski”, t. VI, s. 698, gdzie wspomniany jest jakiś *Jasczoldus Jacobus*. Dalszy materiał zestawiał częściowo St. Kozierowski w dziele „Badania nazw topograficznych”, t. IV, s. 306, a nazwy jak *Jaszczołty* i *Jaszczołtowice* wymienia także „Słownik Królestwa Polskiego”. Jan Stanisław Bystron wymienia m.in. również nazwisko *Jaskuład* (Nazwiska polskie, wyd. 2, s. 282). Otóż jeśli wspomniane nazwy miejscowe oraz nazwisko *Jaskuład* i imię *Jaszczołt* ujmemy łącznie jako wyrazy o wspólnym pochodzeniu, to ich wywód od imienia *Askold* nie może budzić wątpliwości, gdyż właśnie owo imię doskonale tłumaczy całą wyliczoną grupę nazw osobowych i miejscowych. Rozwój fonetyczny oraz działanie czynnika morfologicz-

nego, tak często zachodzące przy zapożyczaniu imion własnych z jednego języka do drugiego, spowodowały, w jednym wypadku skryształowanie się formy *Jaskułd*, przy czym najpierw pojawiło się zapewne nagłosowe *j-*, co dało w efekcie stadium przejściowe *Jaskołd*, a następnie dokonało się zwięźlenie artykulacji samogłoski pod wpływem następstwa spółgłoski płynnej, jak w wyrazie pospolitym *jastkołka* > *jaskułka*, w drugim natomiast wypadku powstała postać *Jaszczolt*, którą prof. M. Rudnicki — jak wspomniałem już — wywodził od rzekomego **jask -et -ѣлъ*, co przecież fonetycznie mogło dać jedynie nie istniejące nigdzie **Jaszczotel*. Podana przez tego autora motywacja, po ostatecznym przyjęciu przez niego metatezy jako próby usunięcia trudności tego wywodu, mianowicie twierdzenie, że objaśnienie etymologiczne *Ascold* > *Jaszczolt* nie da się uzasadnić zwykłą zmianą fonetyczną, nie stanowi istotnej przeszkody, ponieważ szczególnie przy zapożyczeniach obcych imion własnych działają oprócz prawidłowych korelacji głosek prawa przystosowywania obcego wyrazu nie tylko do rodzimego systemu głosowego i morfologicznego, ale także do pewnego układu skojarzeń znaczeniowych, co ogólnie biorąc określa się mianem etymologii ludowej. Na ten temat pisał już Hugo Schuchardt: „Postać głosowa jednego wyrazu ulega mianowicie często wpływowi drugiego, kiedy udziela mu się jego znaczenie (etymologia ludowa w szerokim rozumieniu). W oryginale niemieckim cytat ten brzmi: „Die Lautgestalt des einen Wortes wird nämlich oft durch die eines anderen beeinflusst, in dem die Bedeutung vermittelt („Volksetymologie“ im weitesten Sinne)”. (Hugo Schuchardt — Brevier: Ein Vademecum der allgemeinen Sprachwissenschaft. Zusammengestellt und eingeleitet von Leo Spitzer. 2 erw. Auflage. Halle (Saale) 1928. Por. s. 132). Tego rodzaju oddziaływaniu wyrazów zawdzięcza swe pojawienie się w dawnej polszczyźnie imię *Tworzyjan*, które polegało na adaptacji łacińskiego *Floriana* do rodzimego systemu fonetycznego przy równoczesnym zastąpieniu cech pozbawionych sensu — cechami znaczącymi (adideacja *Florianus* > **Płorzyjan* > *Tworzyjan*). Podobnie śląska nazwa *Jemielnica* przez Niemców została przekształcona w *Himmelwitz*, przez co powstała zgermanizowana nazwa dwuczłonowa *Himmel* + *Witz*, której poszczególne części składowe posiadają wprawdzie obiektywny sens jako oddzielne wyrazy (*Himmel* «niebo», *Witz* «żart»), ale która jako całość jest pod względem znaczeniowym absurdem onomastycznym. Należy przyjąć, iż także imię *Ascold* zapożyczone już w pierwszych wiekach doby piastowskiej podlegało nie tylko prawidłowościom rodzimego systemu głosowego, ale i określonej układowi znaczeń związanemu z obecnością w języku polskim jakiejś grupy podobnie brzmiących wyrazów. Tak, ale jakich wyrazów? Słownik staropolski wymienia przymiotnik *jaszczowyy* «jaszczurowy» (o gatunku szorstko wyprawionej skóry), do czego podaje przykład z 1495 r. item *pellis yaszczowa*; ten sam słownik wymienia wyrazy: *jaszczerzyczy* «pochodzący od *jaszczerzycy* czyli *jaszczurki*», stop. *iaszczor*, *iaszczorka* 1472 r. (t. III,

s. 123). Znana była także w polszczyźnie wieków średnich nazwa ryby *jażdża* lub *jaszcz* «ryba jazgarz» zapisana w 1455 r. *yascz* (Słown. stpol. III, s. 130). Jeżeli więc istniał przymiotnik *jaszczowy* o znaczeniu jaszczurowy, to mógł on być derywatem rzeczownika **jaszcz* oznaczającego jaszczura czy właśnie jaszczurkę (podobnie jak np. przymiotnik *bobrowy* jest derywatem wyrazu *bóbr*), a niezależnie od tego istniał taki sam wyraz jako nazwa ryby. Stosunek staropolskich wyrazów **jaszcz* : *jaszczor* przedstawiałby się wobec tego pod względem formalnym, a może i co do znaczenia, podobnie jak *gęś*, *gąsior*. W takim razie imię *Jaszczołt* mogło być subiektywnie odczuwane jako powiązane znaczeniowo z tą grupą rzeczowników.

To chyba byłby najprawdopodobniejszy punkt odniesienia zapożyczonej nazwy osobowej do konkretnego zbioru rodzimych znaczeń. Chcę tylko dla uzupełnienia dodać jeszcze, że Słownik Lindego wymienia oprócz tego i inne wyrazy, które można tu wziąć pod uwagę, a mianowicie *jaszcz*, *jaszczek* «naczynie na masło», *jaszczyk* «puszka czyli naczynko», *jaszczyć się*. Te same wyrazy w znaczeniu *jaszcz* «słów drewniany, a nawet gliniany», *jaszczyk* «naczynie małe, okrągłe na masło; imbryczek; paka, pudło, puzderko» odnotowuje Słownik gwar polskich J. Karłowicza. Możliwość oddziaływania tych rzeczowników na omawianą nazwę osobową nie podobna odrzucać, skoro przecież spotykamy staropolskie imiona osobowe będące nazwami różnych naczyń, jak np. *Czber*, *Kieblo*.

Eugeniusz Moško

UWAGI O FORMANTACH TWORZĄCYCH NAZWY
WYKONAWCÓW CZYNNOŚCI TYPU BIEGACZ, PALACZ

Wspólną cechą formacji słowotwórczych, będących nazwami wykonawców czynności, typu *biegacz* «ten, który biega», *pływak* «ten, który pływa» jest podmiotowa funkcja formantu, który określa wykonawcę czynności i orzecznictwa tematu, wskazującego na jakość czynności.

Wśród formantów tworzących odczasownikowe nazwy wykonawców czynności spostrzec można wyraźną specjalizację znaczeniową.

Formanty: *-ca* (*twórca, mówca*), *-ec* (*strzelec, jeździec*), *-iciel* // *-yciel* (*stworzyciel, niszczyciel*), *-acz* (*biegacz, palacz*), *-arz* (*pisarz, malarz*), *-ak* (*śpiewak, żebrak*), *-nik* (*kierownik, czatownik*), *-ek* (*młoteczek, skoczek*), tworzą nazwy osobowe.

Stopień produktywności i specjalizacji znaczeniowej tych formantów w języku polskim jest bardzo różny. Przyrostki *-ca, iciel* // *-yciel, -ec, -ek, -ak* w nazwach osobowych są, w dzisiejszym języku polskim, nieproduktywne. Przyczyną zaniku produktywności formantów *-ca, -iciel* // // *-yciel* jest niewątpliwie bardzo wyraźna specjalizacja znaczeniowa. Przyrostek *-ca* był od początku swego powstania używany przede wszystkim do tworzenia nazw osobowych wykonawców czynności. Ta specjalizacja znaczeniowa musiała dokonać się już na gruncie prasłowiańskim, gdyż w języku polskim nie spotykamy ani jednego wypadku, gdzieby formant *-ca* użyty był dla utworzenia *nomen instrumenti*.

We współczesnym języku polskim za pomocą formantu *-ca* nie tworzymy nowych wyrazów, a wśród formacji słowotwórczych utworzonych tym formantem, odnotowanych w słownikach Lindego i Karłowicza, znaczna część jest dzisiaj archaizmami.

Zanikanie formacji utworzonych tym sufiksem można zaobserwować w XVIII w. Wyrazy: *omowca, budowca, zgładźca, wskrześca, dzielca* są traktowane już przez Lindego jako archaizmy. Proces wychodzenia z użycia nazw wykonawców czynności z sufiksem *-ca* przybiera na sile w XIX wieku. Liczba archaizmów lub wyrazów rzadko używanych zarejestrowanych w słowniku Karłowicza jest w porównaniu z materiałem Lindego pięciokrotnie większa. Przy tym są to w większości wyrazy przytaczane przez Lindego jako formy będące w powszechnym użyciu, np. *oddawca, objemca, naśmiewca, namówca, przedawca, przekaźca, rozprószcza, wy-*

prawca itp. Z kolei Karłowicz podaje cały szereg form żywotnych w XIX wieku, które w ostatnim 50-leciu przestały być używane: *osadźca*, *naprawca*, *obraźca*, *obmowca*, *dokonawca*, *uprawca*, *rozdzielca*.

Często spotykana oboczność *-ca*, *-acz* świadczy o tym, że miejsce formantu *-ca* zajmuje ten właśnie formant łomca: *łamacz*, *naprawca*: *naprawiacz*, *obierca*: *obieracz*, *podawca*: *podawacz*, *podpalca*: *podpalacz*, *pogrzebca*: *pogrzebacz*.

Zjawisku zastępowania sufisku *-ca* przez przyrostek *-acz* towarzyszy niekiedy pewne przesunięcie znaczeniowe. Jako przykłady mogą posłużyć wyrazy: *pogrzebca*: *pogrzebacz*, *podawca*: *podawacz*.

Formacje z przyrostkiem *-ca* (*pogrzebca*, *podawca*) są wyrazami osobowymi, natomiast rzeczowniki utworzone formantem *-acz* (*pogrzebacz*, *podawacz*)¹ oznaczają narzędzia pracy. To przesunięcie znaczeniowe było możliwe dlatego, że formant *-acz* nie ma „wyspecjalizowanej” funkcji znaczeniowej. Może tworzyć zarówno nomina agentis, jak nomina instrumenti. Z sufiksem *-ca*, w miarę dokonywania się specjalizacji znaczeniowej, zaczęło się kojarzyć wyraźne zabarwienie uczuciowe. Formant ten nabierał znaczenia godnościowego. Wyraźna różnica w odcieniu znaczeniowym formantów *-ca* i *-acz* wystąpiła w słowniku Karłowicza, który podając formy oboczne *naprawca* i *naprawiacz* podkreślił: *naprawca* świata, *naprawiacz* budynku. Wyraźna specjalizacja znaczeniowa dokonała się również w przyrostku *-iciel* // *-yciel*.

W wieku XVIII formant ten jest niezmiernie produktywny. Tworzy on rzeczowniki zarówno od czasowników dokonanych, jak i niedokonanych. Od czasowników dokonanych tworzone są formanty: *odnowiciel*, *podbiciel*, *przeistoczyciel*, *wywrócićiel*, *wyzwoliciel*, *uprzedziciel*, *opatrzyciel*, *zezwołiciel*, *złączyciel*. Od czasowników niedokonanych: *bawiciel*, *ciemieżyciel*, *gościciel*, *gorszyciel*, *goniciel*, *głosiciel*, *czerniciel*, *jednocyiel*. Formant *-iciel* // *-yciel* nie miał wówczas tak wyraźnego znaczenia godnościowego, skoro mógł tworzyć nazwy wykonawców czynności oznaczające osoby zajmujące się pracami bardzo pospolitymi, np. *doiciel* (U Karłowicza *doiciel krów*). Z czasem przyrostek ten zaczęto odczuwać jako sufiks o znaczeniu godnościowym, co wpłynęło na ograniczenie jego produktywności w innych funkcjach.

Przyrostek *-arz* jest obcego, starogreckiego pochodzenia. W języku słowiańskim występował jako formant *-arъ*, tworząc wyłącznie nazwy odrzeczownikowe (*mytarъ*). Na gruncie polskim produktywność suf. *-arz* rozszerzyła się również na pnie czasownikowe.

¹ To zróżnicowanie znaczeniowe między formą *podawca* a *podawacz* występuje właściwie dopiero u Karłowicza. Linde obydwie nazwy traktuje jako formacje występujące obocznie. U Karłowicza jest to przyrząd do podawania: „Szopa do maszyny: kosiarki, grabiarki, przetrząsacze, podawacze”. We współczesnym języku polskim w związku z dalszym zróżnicowaniem funkcji formantu *-acz* w stosunku do *-ak*, *-nik*, *-dło*, *-arka* jest możliwe wystąpienie tego wyrazu w znaczeniu osobowym.

Wyrazy powszechnie używane to:

Kosiarz — w słowniku Lindego «który kosi». „Jako robotny *kosiarz*, który pośród lata ostrym żelazem trawę zarosłą zamiata”.

Kpiarz — «ten, który kpi, żartowniś, drwiarz». „Uśmiechał się na podobieństwo *kpiarza*, który towarzystwo zabawić i wesołością swą ująć dla siebie pragnie”.

Łgarz — «ten, który łąga». Potoczne.

Malarz — Linde: — «który maluje». U Karłowicza — «artysta albo rzemieślnik zajmujący się malarstwem».

Rzeźbiarz — «ten, który rzeźbi»... „Ksawery Dunikowski... wybitny rzeźbiarz i malarz”².

Piekarz — «ten, który piecze». Używany potocznie.

Przykłady można by mnożyć. Chodzi o stwierdzenie, w jakim stopniu przyrostek ten jest dzisiaj produktywny i czy można mówić o określonej specjalizacji znaczeniowej w wypadku formantu *-arz*. Sufiks ten chętniej łączy się z pniami imiennymi, co zresztą wynika z jego pochodzenia. Znaczna produktywność przyrostka *-arz* występuje w nazwach typu *asfalcjarz*, *betoniarz*. O jego specjalizacji znaczeniowej świadczy fakt, iż poza jedyną nazwą narzędzia utworzoną tym przyrostkiem: *bodarz* („Długi drąg zakończony żelaznymi ostrzami, używany do przebijania węgorzy oraz innych ryb dennych”)³, nie spotykamy w żadnym słowniku przykładu użycia formantu *-arz* do utworzenia nomen instrumenti.

Przyrostki *-ec* i *-ek* bardzo rzadko bywały używane w funkcji tworzenia formacji słowotwórczych tego typu; wskutek działania prawa krystalizowania się dominanty utraciły już około XVI w. swoją produktywność.

Nazwy osobowe utworzone sufiksem *-ak* pochodzą w większości z epoki kształtowania się języka polskiego lub zostały odziedziczone z języka prasłowiańskiego. Nie obserwujemy powstawania nowych wyrazów tworzonych tym formantem oznaczających nomina agentis. Częściej spotykane nazwy osobowe z *-ak* to: *pijak*, *plywak* (chwiejne, może wystąpić w znaczeniu nieosobowym: popław u wędk), *śpiewak*, *żebrak*.

Materiał językowy współczesnej polszczyzny wskazuje na częste zastosowanie przyrostka *-ak* w nazwach narzędzi: *zdzierak*, *wybiegak*, *narzynak*, *wykańczak*, *nabierak*⁴.

Pewne przesunięcie znaczeniowe dokonuje się w wypadku formantu *-nik*. W wieku XVII i XVIII przyrostek ten tworzył liczną grupę nazw wykonawców czynności osobowych: *ciemieźnik*, *dokucznik*, *frasownik*, *fundownik*, *grasownik*, *hamownik*, *handlownik*, *hołdownik*, *katownik*, *krzyżownik*, *kośnik*, *pochlebnik*, *przepowiednik*, *zmyślnik*. Wyrazy te za-

² Mała Encyklopedia Powszechna. PWN, Warszawa 1959, s. 203.

³ Słownik Języka Polskiego, pod red. W. Doroszewskiego, t. I, s. 589.

⁴ Stefan Wyrębski: Drogi rozwoju polskiego słownictwa zawodowego. Por. Jęz. 1949, z. 4.

nikły zupełnie lub występują we współczesnym języku polskim z innym formantem: *ciemieżnik* : *ciemieżca*, *handlownik* : *handlowiec*, *kośnik* : *kosiarz*, *pochlebnik* : *pochlebca*, *przepowiednik* : *przepowiadacz*, *zmyślnik* : *zmyślnacz*. Wyrazy: *dzielnik*, *miernik*, *mnożnik*, *rozdzielnik*, *licznik* we współczesnej polszczyźnie mają znaczenie nieosobowe⁵.

Ciekawą ilustracją przesunięcia znaczeniowego tego typu jest wyraz *siewnik* — u Lindego — «który sieje, wysiewacz». Karłowicz nazwę *siewnik* podaje obocznie z rzeczownikami *siewacz*, *siewca*, uważając jego znaczenie osobowe za przestarzałe. We współczesnym języku polskim nastąpił już bardzo wyraźny podział znaczeniowy: *siewnik* — «maszyna rolnicza», *siewca* — «ten, który sieje».

Znaczenie nieosobowe wystąpiło w rzeczowniku utworzonym przyrostkiem *-nik*. Wydaje się, że można mówić o krystalizowaniu się we współczesnym języku polskim nowej funkcji strukturalno-znaczeniowej formantu *-nik* polegającej na tworzeniu nazw narzędzi w przeciwstawieniu do nazw osobowych.

Proces krystalizowania się nowej funkcji możemy obserwować na konkretnych przykładach językowych. Stan chwiejności przedstawia wyraz *kierownik*, który oznacza: 1) «kierującego», 2) «przyrząd do kierowania u roweru».

Przyrostkiem produktywnym w tworzeniu nomen agentis jest współcześnie formant *-acz* (*słuchacz*, *składacz*, *sprzątac*, *siepac*, *tkacz*, *tracz*, *wyrabiacz*, *wyplatacz*, *układacz*, *ubijacz*, *zamiatacz*). Z niektórymi wyrazami tego typu łączy się odcień pewnej pospolitości. Poza nielicznymi wyjątkami: *chlacz*, *buchacz*, *zjadacz*, w wypadku sufiksu *-acz* nie spotykamy się z wyraźnym zabarwieniem uczuciowym. Niekiedy z formacją na *-acz* łączy się znaczenie ironiczne. Ten charakter ma forma *uzdrawiacz* (której neutralnym obocznikiem jest *uzdrowiciel*) w kontekście, w którym występuje w Słowniku Warszawskim: „Na tego uzdrawiacza powinna by zwrócić swoją uwagę władza powiatu, w którym oszust ten przemieszkuje”.

Możliwość tę możemy wytłumaczyć faktem, że rzeczowniki z tym sufiksem są w większości tworzone od czasowników niedokonanych. Przyrostek *-acz* tworzy również nazwy narzędzi. Ta jego funkcja strukturalno-znaczeniowa szczególnie silnie wystąpiła w XIX w. W Słowniku Lindego spotykamy zaledwie kilka formacji słowotwórczych będących nazwami narzędzi: *pogrzebac*, *podtykacz*, *przyciskacz*, chwiejne, występujące także w znaczeniu osobowym *poganiacz* i *prac*. Karłowicz liczbę tę pomnożył przeszło jedenastokrotnie (68 formacji z sufiksem *-acz* stanowiących narzędzia pracy).

Możliwość wystąpienia przyrostka *-acz* w funkcji tworzenia nomen instrumenti tłumaczyć można brakiem wyraźnej specjalizacji znaczenio-

⁵ W znaczeniu osobowym były notowane jeszcze w XVIII w. przez Lindego

wej tego formantu. We współczesnym języku polskim w związku z wykrystalizowaniem się nowej funkcji znaczeniowej sufiksów: *-arka*, *-nik* (nazwy narzędzi) przyrostek *-acz* coraz częściej bywa „kojarzony” z nomen agentis. Świadczą również o tym oboczności: *czytnik* : *czytacz*, *przelewnik* : *przelewacz*, *wiejnik* : *wiejacz*, (u Lindego), *zglębnik* : *zglębiacz*. Znaczenie osobowe wyrazów *czytacz*, *przelewacz*, *wiejacz*, *zglębiacz* wystąpiło dzięki zastosowaniu formantu *-acz*.

Danuta Oleszczak

Odmiana wyrazu *kino*.

Ob. Jadwiga Górczana z Tarnowa pisze, że jedna z jej znajomych nie odmienia wyrazu *kino*, mówi: *idę do kino, kupię bilety do kino*, co korespondentkę razi.

— Nie tylko korespondentkę. Wyraz *kino*, niezależnie od swego obcego pochodzenia, tak samo dobrze nadaje się do odmiany, jak wyrazy *okno*, *siano*, *lato* i wszelkie inne rzeczowniki rodzaju nijakiego zakończone na *-o*. Ze stanowiska norm dzisiejszych nieodmianianie wyrazu *kino* należy uznać za niepoprawne. Ciekawe tylko, skąd ten błąd się wziął. Możliwość pierwsza: osoba mówiąca *idę do kino* robi to pod wpływem języka rosyjskiego, w którym wyraz ten akcentowany na sylabie ostatniej: *kinó*, jest nieodmienny. Jest i możliwość inna, której prawdopodobieństwo byłoby tym większe, im więcej lat miałyby owa znajoma korespondentki nie odmieniająca wyrazu *kino*. Bo w Gramatyce Stanisława Szobera, wydanej w roku 1923, a więc lat temu równo czterdzieści, wśród wyrazów nieodmiennych obcego pochodzenia wymienione są wyrazy *kino*, *auto* i *qui-pro-quo*. Z tych dwa pierwsze są dziś odmieniane, *qui-pro-quo* jest właściwie nie wyrazem, ale łacińskim wyrażeniem składającym się z trzech elementów, które się nie zlały w jedną całość. *Qui-pro-quo* było kiedyś nazwą kabaretu warszawskiego, wtedy nadarzały się okazje odmieniania tej nazwy. Robił to na przykład jakiś satyryczny poeta, który pisał w okolicznościowym wierszyku: „Byłem w Qui-pro-que; Bolska strasznie ryczy”. *Qui-pro-quo* znaczy po łacinie dosłownie: „jeden zamiast drugiego”, ten, kto treść rozumie, raczej nie nadaje temu wyrażeniu form odmiany. Wyrażenie jest zresztą książkowe. Co do wyrazu *kino*, można stwierdzić, że w znaczeniu dzisiejszym liczy on sobie niewiele dziesięcioleci. Jest to skrót *kinematografu* jednego z neologizmów współczesnych utworzonych z pierwiastków greckich: *kinematograf* znaczy dosłownie: „(przyrząd) zapisujący ruch”. Ten złożony wyraz wyszedł już zupełnie z użycia, tak samo jak w języku rosyjskim i we francuskim. W Słowniku Warszawskim pod hasłem *kino* znajdujemy zaskakujące dzisiejszego czytelnika objaśnienie: „zaschły sok niektórych roślin dający farbę brązową”. Wyraz określony jest jako nieodmienny i objaśniony jako pochodzący z języków afrykańskich. Jest to częściowe powtórzenie objaśnienia umieszczonego w Słowniku Wileńskim, wydanym w roku 1861, o kinematografii, czyli sztuce filmowej, nikt wtedy jeszcze nie słyszał, początki

jej są o przeszło trzydzieści lat późniejsze. Owo *kino* „zaschły sok roślin” jest przypadkowym i dziś zapomnianym homonimem dzisiejszego *kina*, włączonego do systemu polskich form gramatycznych i odmienianego według wzoru odmiany rzeczowników nijakich na -o.

Wigry — wigijski.

Korespondentka, która się podpisała „Pani Wiera z Chomontowic” — więc wymieniam ten tytuł, żeby nie dotknąć pani Wiery przez nazwanie jej obywatelką — przeczytała w pewnym piśmie artykuł pod tytułem „Wigijskie bobry” i sądzi, że przymiotnik *wigijskie* nie jest poprawnie utworzony.

— A cóż miałyby być poprawniejsze? Możliwa by była najwyżej forma *wigrowskie* utworzona za pomocą formantu -owski, często stosowanego na Mazowszu, a mającego tę dobrą stronę, że jego użycie pozwala uniknąć zmian w części podstawowej, od której tworzony jest przymiotnik. Ale skoro istnieje tradycyjna forma *wigijski* pozostająca w takim samym stosunku do nazwy *Wigry*, jak przymiotnik *węgijski* do nazwy *Węgry*, to nie ma powodu formy tradycyjnej się wyrzekać.

Niezdolliwy — niezgodny.

Ob. Stanisław Władysław Wegenko z Warszawy prosi o wyjaśnienie, czy istnieje w języku polskim przymiotnik *niezdolliwy* i jeżeli tak, to w jakich wypadkach można go używać.

— Pytanie świadczy o tym, że wyraz *niezdolliwy* nie jest odczuwany przez korespondenta jako bezpośrednio bliski; w pamięci pytającego nie ożywa żadna sytuacja, w której ten wyraz nadawałby się do użycia. *Niezdolliwy* jest formą archaiczną, zamiast której używamy dziś formy *niezdolny*. Mamy tu do czynienia nie po prostu z wypadkiem zastąpienia jednego wyrazu drugim, ale z wymianą części słowotwórczych będącą wynikiem długiego procesu historycznego. W Słowniku Lindego formy przymiotnikowe *zdolliwy*, *zdolny* stanowią jedno hasło, to znaczy są wspólnym nagłówkiem przykładów na obie te formy i są objaśnione łącznie: „zgadzający się, przystający na jedno, jednej woli, jednego chcenia, niesprzeczny”. W przykładach jest znaczna przewaga formy *zdolliwy*. Dziś *zdolny* to mniej więcej tyle co «zgadzający się», *zdolliwy* — forma rzadsza — to „skłonny do tego, żeby się z kimś lub czymś zgadzać”. Formant (czyli przyrostek stosowany do tworzenia form) — *-liwy* ma dość określoną funkcję; *klótlivy* to «skłonny do klótni», *swarliwy* «skłonny do swaru», *lękliwy* «skłonny do lękania się, nieodważny», *placziwy* «skłonny do płaczu», *bojaźliwy* «skłonny do odczuwania bojaźni», *złośliwy* «skłonny do złości». Ani jednemu z wymienionych przymiotników nie odpowiada przymiotnik na *-ny*. Nie jest to jednak regułą, bo zdarzają

się wypadki form obocznych, na przykład: *żałosny* i *żałośliwy*. Z tych dwóch form pierwsza — *żałosny* — jest używana częściej (powiemy *żałosny widok*, nie *żałośliwy*). W procesie dokonywania się wyboru między formami na *-liwy* i na *-ny*, niektóre przymiotniki utrwały się w określonych, częściowo przeciwstawiających się sobie funkcjach, inne wychodziły z użycia. Ten los spotkał formę *niezgodliwy*, która dziś na ogół nie jest używana, ale ponieważ należy do zrozumiałego typu słowotwórczego, więc zachowuje pewną wyrazistość i w okolicznościowym użyciu może mieć jako forma dawniejsza określoną dodatnią wartość stylistyczną.

Właściwości.

Ob. Jan Matysik z Lublina pisze, że w podręczniku chemii, którego korespondent jest współautorem, używany był termin *właściwości fizyczne substancji*. Obecnie autorzy podręcznika spotkali się z propozycją zastąpienia formy *właściwości* substancji przez *własności* tejże.

— Tę propozycję należy potraktować jako niestosowną i odmówić jej uwzględnienia. Formom *własność* : *właściwość* — poświęciłem dwie strony w książce „O kulturze słowa”, ale ponieważ nakład tej książki jest wyczerpany, powtórzę w skrócie uzasadnienie swego poglądu. W używaniu rzeczowników *własność* i *właściwość* należy się liczyć z różnicami znaczeń, które są wyraźnie widoczne w podstawowych przymiotnikach: gdy mówimy o czymś *własnym domu*, to określamy dom ze względu na osobę, która jest jego posiadaczem. *Własny dom* Iksa jest jego *własnością*. Gdy mówimy, że stali *właściwa* jest twardość, to nie mamy na myśli stosunku prawnego posiadania. Twardość *właściwa* stali jest jej *właściwością*. To jest proste i jasne. Gdzie tylko można nie wpadając w doktrynerstwo, przestrzegać ładu w funkcjach znaczeniowych wyrazów, tam należy to robić, nie zamazując niewątpliwych różnic między wyrazami. Unikam zawsze odwoływania się do kryterium autorytetu, ale można się odwoływać do konieczności właściwego podziału funkcji we wszelkiej kolektywnie wykonywanej pracy, która to praca nadaje sens naszemu życiu. Jeżeli językoznawca wkłada pewien czas i wysiłek w analizę form językowych i dochodzi do pewnych wniosków, to do praktycznego odrzucenia wniosku ma prawo tylko ten, kto potrafi wykazać niesłuszność przesłanek. Opieranie się nie na znajomości rzeczy, ale na sile swego przekonania, prowadzi tylko do zamętu.

Centrostal — Centrostalu.

Pewien korespondent z Gdańska pisze, że przy wejściu do zakładu, którego nazwa brzmi w mianowniku „Centrostal”, znajduje się tablica z napisem „wjazd do Centrostali”. W ten sam sposób, to znaczy jako rzeczownik rodzaju żeńskiego traktowana jest nazwa *Centrostal* w różnych

dokumentach urzędowych. Zwolennicy takiej odmiany powołują się na to, że *stal* jest rzeczownikiem rodzaju żeńskiego, *centrala* również, wobec czego i całość *Centrostal* powinna, jak sądzą, mieć rodzaj żeński.

— Cały ten wywód jest nieporozumieniem i korespondent ma oczywiście rację stwierdzając, że autorzy takich wywodów i w ogóle zwolennicy *tej Centrostali* wiedzą wiele o hutnictwie, ale bardzo mało o gramatyce języka polskiego. Forma *Centrostal* nie ma takiej budowy słowotwórczej, jak na przykład *beczkowóz*: w tym wyrazie złożonym członem nadrzędnym jest *wóz*, cały zaś wyraz jest nazwą *wozu* będącego jednocześnie *beczką*; *wóz* jest częścią określaną, *beczko-* — częścią określającą. Nazwa *Centrostal* nie jest jakimś określeniem *stali* — jak *żywoplot* określeniem *żywego płotu*: *Centrostal* to złożenie sztuczne mające znaczyć mniej więcej «centrum wyrobu stali». Takim samym sztucznym złożeniem jest *Mostostal*, którego rodzaj gramatyczny męski w nikiem, jak słusznie stwierdza korespondent, nie wywołuje wątpliwości. Poprawną odmianą obu wymienionych nazw jest odmiana według wzoru rzeczowników męskich: *tego Centrostalu*, *tego Mostostalu*.

Pisownia tytułu instytucji.

Mgr J. Celina Panek z Warszawy prosi o rozstrzygnięcie sporu, czy w ulotkach reklamowych informujących o tym, że prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, dwa ostatnie wyrazy należy pisać wielkimi literami czy małymi. W jednych ulotkach stosowane są litery wielkie, w innych małe.

— Na drzwiach wejściowych do jakiegoś urzędu pocztowego można napisać „Urząd Pocztowy”, stosując na początku każdego wyrazu wielką literę, albo też używając samych tylko wielkich liter, bo w tym wypadku można traktować omawianą nazwę jako tytuł instytucji. To samo można by było zrobić, gdyby się adresowało list do jakiegoś urzędu pocztowego: wolno używać wielkich liter dla podkreślenia szacunku, jaki się ma dla adresata (niezależnie od tego, czy manifestowanie szacunku jest zupełnie bezinteresowne). Ale w zwykłym tekście informującym o przyjmowaniu prenumeraty przez *wszystkie urzędy pocztowe* stosowanie wielkich liter nie ma uzasadnienia, tak samo jak nie miałyby uzasadnienia pisanie w analogicznym kontekście wyrazów *sklepy*, *biura*, *przedsiębiorstwa usługowe* wielkimi literami.

Dom Myśliwego.

Ob. Teodor Kwiatkowski z Poznania prosi o zajęcie stanowiska w następującej sprawie. Jest w Poznaniu „Dom Łowiecki” i ma powstać taki sam w Koszalinie. Zadanie projektowanego domu, pisze korespondent, jest podobne do zadań Domu Chłopa, Domu Drukarza czy Domu Technika.

Według korespondenta przymiotnik *łowiecki* może być określeniem terenu, okręgu, rejonu, bo tam się poluje, czyli łowi, ale nie domu, bo tej czynności w domu się nie wykonywa. Wobec tego należałoby raczej użyć nazwy „Dom Łowcy” albo „Dom Myśliwego”, a nie „Dom Łowiecki” — bo ten przymiotnik tu się nie nadaje — tak samo, jak nie nadawałyby się jako określenia Domu Chłopa, Drukarza, Technika przymiotniki *chłopski, drukarski, techniczny*.

— Jest pewna różnica między charakterem tych trzech przymiotników a charakterem przymiotnika *łowiecki*. Należy sobie uświadomić, w jakim stosunku mogą pozostawać względem siebie z jednej strony utworzony od rzeczownika przymiotnik, z drugiej — forma dopełniacza tegoż rzeczownika. Przymiotnik odpowiada zasadniczo na pytanie: jaki?, dopełniacz rzeczownika — na pytanie: czyj? Z tego względu nazwy *Dom Chłopa, Dom Drukarza, Dom Technika* są właściwe (czyj dom? — Dom Chłopa), nazwy zaś, w których zamiast określeń dopełniaczowych byłyby przymiotniki, zupełnie by się nie nadawały. Niestosowna byłaby zwłaszcza nazwa *Dom Techniczny*, między innymi dlatego, że przymiotnik *techniczny* może się wiązać nie tylko z rzeczownikiem *technik*, ale i z rzeczownikiem *technika*. Forma *łowiecki* — jak można stwierdzić na podstawie przykładów podanych pod tym hasłem w 4. tomie naszego nowego Słownika Języka Polskiego — bywała i może być używana w takim znaczeniu, w którym odpowiada na pytanie: czyj? a więc w znaczeniu takim samym jak forma dopełniacza *łowcy*. *Trofea łowieckie* — to trofea łowców, *łowiecka wyprawa* — to wyprawa łowców, *język łowiecki* — to język łowców. W tej serii mógłby się mieścić i *Dom Łowiecki*, która to nazwa da się rozumieć jako *Dom Łowcy*. Jeżeli więc nazwa *Dom Łowiecki* ma w Poznaniu dawną tradycję, a przypuszczam, że tak jest — to można z tą tradycją nie zrywać i tej nazwy nie zmieniać. Gdyby chodziło o to, żeby Dom w Koszalinie miał nazwę bardziej nowoczesną, to nazwa *Dom Myśliwego* byłaby oczywiście dobra.

Stępień — Stępnia.

Ob. Lucjan Kowalski z Krasocina pyta, jaką ma mieć formę w liczbie mnogiej nazwisko *Stępień*: *Stępieniowie* czy *Stępnio*?

— Tę kwestię rozstrzyga już forma dopełniacza liczby pojedynczej: mając użyć tej formy każdy chyba odruchowo powie *Stępnia* i nie ma powodu odmieniać inaczej, tym samym więc w liczbie mnogiej powiemy *Stępnio*. Nie ma w języku polskim rzeczownika pospolitego, który by był identyczny z omawianym nazwiskiem, i to sprawę trochę upraszcza, bo nic nie zmusza do szukania jakiegoś szczególnego sposobu odmiany dla zaznaczenia różnicy między nazwiskiem a rzeczownikiem pospolitym. Gdyby się kto nazywał *Sierpień*, to mógłby chcieć używać w dopełniaczu formy *Sierpienia*, dla oddzielenia nazwiska od nazwy miesiąca.

I w tym jednak wypadku byłoby to nienaturalne. W zasadzie nie warto uzależniać form odmiany rzeczownika od tego, czy jest on rzeczownikiem pospolitym czy czymś nazwiskiem. Całkowitej konsekwencji nie można w tym zakresie niestety osiągnąć, bo wyrwę robią formy żeńskie: jeżeli kobieta, której ojciec lub mąż ma nazwisko *Sierpień*, zachowuje tę formę nazwiska, neutralną ze względu na stan cywilny jego nosicielki, i nie używa form na *-owa* lub *-ówna*, to wytwarza się różnica między formami odmiany nazwiska i nazwy miesiąca. Bo powiemy: „skończyły się dni sierpnia”, ale o Zofii nazwiskiem *Sierpień* możemy powiedzieć tylko: „nie było Zofii *Sierpień*”, a w żadnym wypadku nie: „Zofii *Sierpnia*”. Jeżeli nosicielem nazwiska jest mężczyzna, to sam fakt odmiany wątpliwości nie wywołuje, ale co do jej form mogą być wahania. O kimś mającym nazwisko *Gołąb* znajomi jego mówią jako o *Gołąbie*, nie o *Gołębiu*.

Rurociąg naftowy — ropociąg.

Grono pracowników Przedsiębiorstwa Eksploatacji Rurociągu Naftowego w Płocku prosi o wypowiedź w sprawie nazwy „rurociąg naftowy”. Nazwa ta jest według korespondentów niepoprawna, co wynikałoby z porównania jej z takimi wyrazami, jak *wodociąg*, *korkociąg*: *wodociąg* jest to urządzenie służące do ciągnięcia wody, *korkociąg* — przyrząd do ciągnięcia korków, tymczasem to, co zostało nazwane *rurociągiem naftowym*, nie ciągnie rur, ani nawet nafty, tylko ciągnie ropę, nazwą właściwą wydawałaby się więc nazwą *ropociąg*.

— Tak by się istotnie wydawało, ale analogie w strukturach wyrazowych mają ograniczone zasięgi: do pewnych granic, to znaczy w obrębie pewnych grup wyrazów analogia działa a w pewnym punkcie się urywa. Gdy zestawiamy wyraz *rurociąg* z wymienionymi w liście wyrazami *wodociąg*, *korkociąg* — a można by było jeszcze dodać *gazociąg* — to budowa jego wygląda na nielogiczną. Ale wyraz *rurociąg* musiał powstać niezależnie od tamtych wyrazów; ukazał się on w języku polskim przeszło czterdzieści lat temu. W tomie piątym Słownika Karłowicza — Kryńskiego — Niedźwiedzkiego wydrukowanym w roku 1912 hasło *rurociąg* jest (nie ma natomiast w tym słowniku *gazociągu*) i jest ilustrujący je przykład: „Na Kaukazie są rurociągi między kopalniami a destylarniami nafty”. Pod względem budowy słowotwórczej wyraz *rurociąg* można zrozumieć w ten sposób, że część pierwsza jest nie dopełnieniem jak cząstka *wodo-* w wyrazie *wodociąg*, ale podmiotem. Różnica między tymi dwoma typami słowotwórczymi widoczna jest z porównania wyrazów *wodociąg* i *wodospad*: w pierwszej części wyrazu *wodociąg* mamy dopełnienie, bo ta nazwa oznacza to, co ciągnie wodę, *ciąg* jest tu cząstką czasownika *ciągnąć* w znaczeniu przechodnim. *Wodospad* oznacza spadanie wody, a spadanie wody nie jest niczym innym, jak spadającą wodą, czasownik *spadać* jest nieprzechodni, to znaczy nie może rządzić dopełnieniem

w bierniku; *woda* jest podmiotem. Otóż *rurociąg* da się zinterpretować nie tak jak *wodociąg*, ale tak jak *wodospad*, to znaczy jako *ciąg rur*, czyli *ciągnięcie się rur*, a bardziej konkretnie, ściśle rzeczowo jako *ciągące się rury*. Na wyraz *ciąg*, w takim czynnościowym, nieprzechodnim znaczeniu, mamy w naszym nowym Słowniku Języka Polskiego sporo przykładów. Na pytanie więc co do *rurociągu naftowego* wypada mi odpowiedzieć tak: gdyby mi powiedziano, że ma być budowana instalacja podobna do *wodociągu* z tą różnicą, że w rurach będzie płynąć ropa, a nie woda, i spytano, jak się taka instalacja powinna nazywać, odpowiedziałbym: *ropociąg*. Zaletą tej nazwy jest między innymi jej jednowyrazowość. Jakie były przyczyny, dla których technicy woleli wybrać nazwę ogólniejszą i skutkiem tego wymagającą dodatkowego przymiotnikowego określenia, tego nie wiem. Ponieważ nazwa *rurociąg* nie jest pod względem budowy niepoprawna i ma za sobą pewną tradycję, więc trudno wznosić przeciw niej sztandar gramatycznego protestu, tym bardziej, że technikom zależy na tym przede wszystkim, żeby ropa dobrze ciekła, zmiana zaś *rurociągu* na *ropociąg* na to nie miałaby wpływu. Gdyby jednak w gronie techników dziś jeszcze toczyły się dyskusje co do większej przydatności terminu *rurociąg* czy *ropociąg*, to przyłączyłbym się do tych, którzy by się opowiadali za *ropociągiem*.

Budowniczy — budowlany.

Ob. Michałowi Witwickiemu z Warszawy dziękuję za uzupełnienie przykładem tego, co niedawno mówiłem o formie *budowniczy*. W Archiwum Akt Dawnych w Warszawie korespondent znalazł następującą notatkę w zespole akt z lat 1841—1855: „Prenumerata rysunków i planów budowniczych przez Idźkowskiego, budowniczego Zamku i pałacu Namiestnikowskiego wydawanych”.

— W tej notatce forma *budowniczy* użyta jest raz jako przymiotnikowe określenie planów, raz jako tytuł tego, kto budował Zamek i pałac, a więc w znaczeniu zbliżonym do znaczenia nazw wykonawców: *budowniczy Zamku* to ten, który buduje *zamek*, dopełniacz *zamku* jest tu dopełniaczem przedmiotowym, dopełnieniowym, to znaczy jest określeniem przedmiotu, na który się kieruje czynność budowniczego. W takim użyciu wyraz *budowniczy* już jest rzeczownikiem, ale jeszcze nie utracił całkowicie charakteru imiesłowego, imiesłów zaś to forma mająca związki i z czasownikiem i z przymiotnikiem. Historia wyrazów to często historia niedostrzegalnych przesunięć dokonywających się w ich znaczeniach i w sposobach ich łączenia się z innymi wyrazami. Forma *budowlany* swym zakończeniem na *-any* przypomina imiesłowy bierne — takie jak *kochany*, *przewidziany* i tym podobne. Pod względem słowotwórczym forma ta ma najbliższe związki z rzeczownikiem *budowla*; można ją rozumieć jako pochodny od tego rzeczownika przymiotnik, utworzony analogicz-

nie do imiesłowów odczasownikowych. Analogia była tym łatwiejsza, że wyraz *budowla* był dawniej nazwą czynności budowania; Krasicki na przykład pisał o pewnym wniosku, aby kruszce srebrne obrócić „na budowlą okrętów wojennych” — czyli na ich budowanie (przykład biore z naszego nowego słownika). Refleksem tego, że *budowla* znaczyła „budowanie”, stało się używanie formy *budowlany*, w znaczeniu „tego, który buduje”, czyli zbliżonym do znaczenia formy *budowniczy* w jej rzeczownikowym użyciu. Tym się tłumaczy nazwa klubu *Budowlani*, rażąca niektórych, ale na tle historycznym dająca się wyjaśnić.

Możliwość, możliwość.

Dr Mieczysław Piekarski z Warszawy prosi o wyjaśnienie stosunku znaczeniowego wyrazów *możliwość* i *możliwość* w następującym kontekście: „Piotr został pozbawiony możliwości — czy też możliwości — obrony swych praw w postępowaniu sądowym”.

— Mamy tu do czynienia z dwoma wyrazami, których zakresy znaczeniowe częściowo na siebie zachodzą, na tym właśnie polega bliskoznaczność wyrazów a także trudność w teoretycznym rozgraniczaniu ich funkcji. Rzeczownik *możliwość* utworzony jest od przymiotnika *możliwy* i mógł on kiedyś znaczyć «zamożność, majątność, potęgę», jak to widać z przykładów: „rósł w możność i potęgę” (Rodziewiczówna), „zobaczyłem przepych, możność i okazałość wielką” (Kulikowski, druga połowa osiemnastego wieku), „pomnażała się możność Aleksandra” (Krasicki). W tym znaczeniu wyraz *możliwość* nie jest dziś używany. Archaizmem stał się właściwie i przymiotnik *możliwy*, co się łatwo tłumaczy w niektórych związkach wyrazowych, takich jak *możliwi panowie*, *możliwa rodzina*, *możliwy dom*. Forma *możliwy* w wieku XIX mogła mieć znaczenie «możliwy, dostępny», jak na przykład w połączeniach „wszelkich możliwych sił” (Brodziński), „ze wszelką możliwą powagą” (Staszic). Rzeczownik *możliwość* archaizmem nie jest. Między formami *możliwość* — *możliwość* różnice znaczeń są mniej wyraźne niż między ich przymiotnikowymi podstawami *możliwy* i *możliwy* (pisałem o tych formach w książce „O kulturę słowa”). Zdanie, którego dotyczy pytanie korespondenta, a w którym mowa o tym, że ktoś „został pozbawiony możliwości obrony swych praw”, niezależnie od tego, czy się powie „możliwość obrony” czy „możliwość obrony” będzie znaczyć, że obrona praw stała się niemożliwa ani subiektywnie dla zainteresowanego, ani dla broniących go adwokatów. Wprawdzie między przymiotnikami *możliwy* i *możliwy* można by było widzieć różnicę potencjalności subiektywnej i obiektywnej — i rozumiem, że korespondent to ma na myśli — *możliwy* istotnie odnosi się głównie do osoby, a *możliwy* — do zdarzeń, wypadków, ale nie do osób — tego zróżnicowania nie da się jednak przenieść na rzeczowniki *możliwość* i *możliwość*, bo jak wspomniałem nie ma między nimi wyraźnej różnicy. Żeby nie utknąć

przed nierozstrzygniętą alternatywą można się zdecydować na użycie w omawianym zdaniu formy raczej *możliwość* niż *możność*; ta pierwsza jest żywsza i nie zagraża jej archaizacja pod wpływem formy podstawowej *możliwy* bo ta forma jest w pełni żywotna. W formie natomiast *możny* soki żywotne krążą coraz słabiej, a gdy się to dzieje w formie podstawowej, to i żywotność form pochodnych często zaczyna słabnąć.

Zawity rok.

Ob. R. W. z Wągrowca (wymieniam tę nazwę zgodnie z tym jak jest napisana w tekście listu: *Wągrowiec*, nie *Wągrówiec*, wyjaśniam to, żeby uniknąć zarzutu, który mnie raz w związku z tą nazwą spotkał, że warszawizuję regionalne brzmienie nazwy), otóż Ob. R. W. cytuje następujący tekst wydrukowany na kuponie Totolotka: „Roszczenia odnośnie wygranych powinny wpłynąć (...) w terminie *zawitym* siedmiu dni od daty zakładów” i prosi o wytłumaczenie, co oznacza słowo *zawitym* i wyjaśnienie, czy nie jest ono jakimś neologizmem.

— Wprost przeciwnie, wyraz *zawity* jest bardzo starym, tradycyjnym terminem prawniczym. Wyrażenie *rok zawity* oznaczało termin nieodwołalny, nieprzekraczalny, bezwzględnie obowiązujący, na przykład jako termin stawienia się przed sądem. Korespondent pisze, że nie mógł doszukać się tego wyrazu w słowniku polskim. Można go jednak znaleźć i w Słowniku Warszawskim, i w Wileńskim. W tym ostatnim przytoczony jest zwrot „wszak nie *zawity* rok, będzie to jeszcze wczas” z objaśnieniem „klamka jeszcze nie zapadła”. Stąd by wynikało, że w drugiej połowie XIX wieku zwrot ten był jeszcze używany: redaktorzy słownika nie opatrzyli go żadnym komentarzem co do jego ewentualnej archaiczności. Byłem przyjemnie zdziwiony spotykając termin *zawity* w tekście dotyczącym Totolotka. Z tym tradycyjnym wyrazem nie harmonizuje początek tekstu: „Roszczenia odnośnie wygranych”. Jest to lichy styl kancelaryjny. Prościej, lepiej, bardziej po ludzku byłoby: „Po wygrane należy się zgłaszać”.

W. D.

SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO

pod redakcją prof. dra W. Doroszewskiego

Tom I, srt. 1206, obejmuje litery A—C,	zł 220,—
Tom II, str. 1394, obejmuje litery D—G,	zł 220,—
Tom III, str. 1361, obejmuje litery H—K,	zł 220,—
Tom IV, str. 1331, obejmuje litery L—N (do nic)	zł 220,—
Tom V, str. 1265 + 2 nlb, obejmuje lit. Nie—Ó w subskr.	zł 88,—

Składać się będzie z dziesięciu tomów uzupełnionych jednym tomem indeksu słotwórczego, którego przeznaczeniem jest ukazanie budowy słotwórczej języka polskiego. Kolejne tomy ukazywać się będą w odstępach rocznych.

Słownik opracowywany jest przez zespół redakcyjny pod kierunkiem prof. dra Witolda Doroszewskiego, członka rzecz. PAN. Przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego jest prof. dr Witold Taszycki, członek rzecz. PAN. Po słowniku Lindego (1807—1914 r.) i Słowniku warszawskim (Karłowicza-Kryńskiego-Niedźwiedzkiego, 1900—1927 r.) jest to trzecie podstawowe opracowanie słownictwa ogólnopolskiego, będące kontynuacją najlepszych tradycji leksykografii polskiej, bogatsze wszakże od poprzednich prac o osiągnięcia wiedzy językoznawczej naszych czasów.

Słownik zawiera cały zasób wyrazów mowy polskiej, które były w użyciu na przestrzeni dwóch ostatnich stuleci, jak również wyrazy nowe, powstałe współcześnie. Znaleźć w nim można wszystkie potrzebne informacje o wyrazach języka ogólnopolskiego, a więc nie tylko to, co wyraz znaczy, lecz także, jak należy tego wyrazu używać, jakie są najwłaściwsze jego połączenia z innymi wyrazami, uwypuklające jego treść znaczeniową i nie dopuszczające do powstawania błędnych, niejasnych, wypaczonych sformułowań.

Do poszczególnych wyrazów Słownik podaje formy poprawnej odmiany gramatycznej, objaśnienia różnych znaczeń danego wyrazu (definicje numerowane), charakterystyczne przykłady użycia wyrazu w każdym ze znaczeń, utarte zwroty frazeologiczne, w których wyraz ten występuje.

Przykładami użycia wyrazów są cytaty z dzieł znanych pisarzy ze wskazaniem autora i strony dzieła, z którego cytat zaczerpnięto.

W ten sposób użytkownik Słownika uzyskuje jasny, udokumentowany obraz historycznego rozwoju znaczenia i stylistycznego użycia wyrazu.

Słownik będzie dziełem niezbędnym dla każdego, kto dba o czystość, bogactwo mowy ojczystej, kto rozwija swą wiedzę, dąży do podniesienia swych kwalifikacji w pracy biurowej, redakcyjnej, pedagogicznej, naukowej i innej. Powinien znaleźć się w każdej bibliotece, w domach studentów i nauczycieli, działaczy oświatowych i naukowców, pracowników biur i urzędów i wszystkich miłośników języka.

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

**WARUNKI PRENUMERATY CZASOPISMA PT.
„PORADNIK JĘZYKOWY”**

Cena w prenumeracie zł 60,— rocznie (10 zeszytów).
zł 30,— półrocznie (5 zeszytów).

Zamówienia i wpłaty przyjmują:

1. Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „RUCH”, Warszawa, ul. Wronia 23, konto PKO Nr 1-6-100.020.
2. Urzędy pocztowe i listonosze.
3. Księgarnie „Domu Książki”.

Prenumerata za zleceniem wysyłki za granicę 40% drożej.

Zamówienia dla zagranicy przyjmuje Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO nr 1-6-100.024.

Bieżące numery można nabyć lub zamówić w księgarniach „Domu Książki” oraz w Ośrodku Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych Polskiej Akademii Nauk — Wzorcownia Wydawnictw Naukowych PAN—Ossolineum—PWN, Warszawa, Pałac Kultury i Nauki (wysoki parter).

TYLKO PRENUMERATA ZAPEWNIAREGULARNE OTRZYMYWANIE CZASOPISMA!